PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.
W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 1 (905) ŚRODA DNIA 3 STYCZNIA 1934 ROKU ROK XIV

Brugnon wygrywa turniej w Paryżu

Sztafeta Wisły mistrzem Polski

Zawody narciarskie w Wiśle na trasie 5x10 klm. Kolesar wygrywa konkurs skoków na Krokwi

Berlin i Poznań już gotowe do meczu bokserskiego dnia 7. I.

Rozmowy z szefami triumfalnej wyprawy piłkarzy Krakowa

WISŁA. 1.1. — Tel. wł. — W Sylwestra i w Nowy Rok odbyła się w Wiśle inauguracja sezonu narciarskiego na Śląsku. Na pierwszy ogień poszły zawody sztafetowe 5x10 kilometrów o mistrzostwo Polski.

Horoskopy dla tych zawodów były niezbyt pomyślne, gdyż od szeregu dni panowała w Wiśle zatrważająca odwilż. ... na stokach śnieg się utrzymy... dzięki temu, że gruba ...znięta skorupa nawierzchni ...ła się zwycięsko zakusom ... W dodatku jeszcze w ... przed zawodami chwycił ...nie mróz tak, że nawet w ... nastąpiły względnie do... ...unki narciarskie, wyma...ak dobrego opanowania nart oraz dość znacznego nakładu sił fizycznych.

Sportowo zapowiadały się zawody również doskonale, gdyż zgłoszono ogółem 14 sztafet, w tem cztery zakopiańskie z dotychczasowym czterokrotnym mistrzem Polski w tej konkurencji SNPTT na czele. Na starcie jednakże spotkała organizatorów przykra niespodzianka w postaci nieprzybycia właśnie dotychczasowego mistrza, który mając prawie że zapewnione definitywne zdobycie puharu Faechera, jednak w tym roku zrezygnował z ostatecznego zwycięstwa, tłómacząc się skokami drużynowemi w Zakopanem, które rozbiły drużynę biegaczy (bracia Marusarze).

Faworytami biegu były zatem zespoły Wisły i Sokoła, ale nielada rewelacją były wyniki drużyny SKN, która w drugiej zmianie przez Haratyka Jana zdobyła prowadzenie i wyrobiła sobie aż do czwartej zmiany przewagę 7,52 nad Sokołem i 11,37 nad Wisłą.

Dopiero czwarta zmiana przynosi radykalne przegrupowanie. Orlewicz z Wisły nadrabia 6,46, mając za przeciwnika Matusznego. Obecnie wysuwa się Wisła z trzeciego na drugie miejsce, a jej ostatnia zmiana Górski dokonywuje rzeczy prawie niewiarygodnej, nadrabiając 5,47 nad Krzokiem i uzyskując w ogólnym czasie przewagę 54 sekund dla Wisły nad SKN.

Technicznie biorąc nie była sztafeta SKN zestawiona bezbłędnie, gdyż trzej najlepsi startowali w pierwszych trzech zmianach, ale zamiarem kapitana sportowego SKN było wykazanie, że zawiązanie walki z zakopiańczykami nie jest bynajmniej rzeczą niemożliwą dla Ślązaków. Pozatem trzeba jeszcze i to uwzględnić, że Krzok odbywa obecnie służbę wojskową i stał w dniu zawodów pierwszy raz na nartach w tym sezonie.

Pozostałe sztafety walczyły niemniej zaciecie o dobrą lokatę. Trzecią bez większego oporu zdobyła drużyna zakopiańskiego Sokoła przed Strzelcem z Zakopanego. 4-ty P. Strz. P. z Cieszyna wycofał drużynę po trzeciej zmianie z niewiadomego powodu. Również nie ukończyła biegu drużyna SKN z powodu niezrozumiałego uporu Bujoka, któremu jako ostatniej zmianie nie było warto widocznie wysilać się o utrzymanie szóstego, względnie zdobycie piątego miejsca dla swych barw. Postępowanie Bujoka zasługuje na jaknajostrzejsze napiętnowanie. Klub powinien wobec niego zastosować surowe represje.

Również wycofać musiała się czwartą drużyna SKN, która już w pierwszej zmianie straciła tyle czasu z powodu zerwania wiązań, że walka była bezcelowa. 3 P. Strz. P. Bielsko musiał się zadowolić siódmem miejscem, mając za sobą tylko jeszcze Makabi Bielsko, oraz startującą poza konkursem drużynę SNPTT. Biała.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



RED STAR — F. C. MULHOUSE
zaciekle walczą w meczu o piłkarskie mistrzostwo Francji



PRZED SKOKAMI
Rzepka, Łuszczek i Dawidek przy smarowaniu nart na Krokwi.



STANISŁAW MARUSARZ
zwycięzca pierwszego konkursu skoków na Krokwi w Zakopanem.



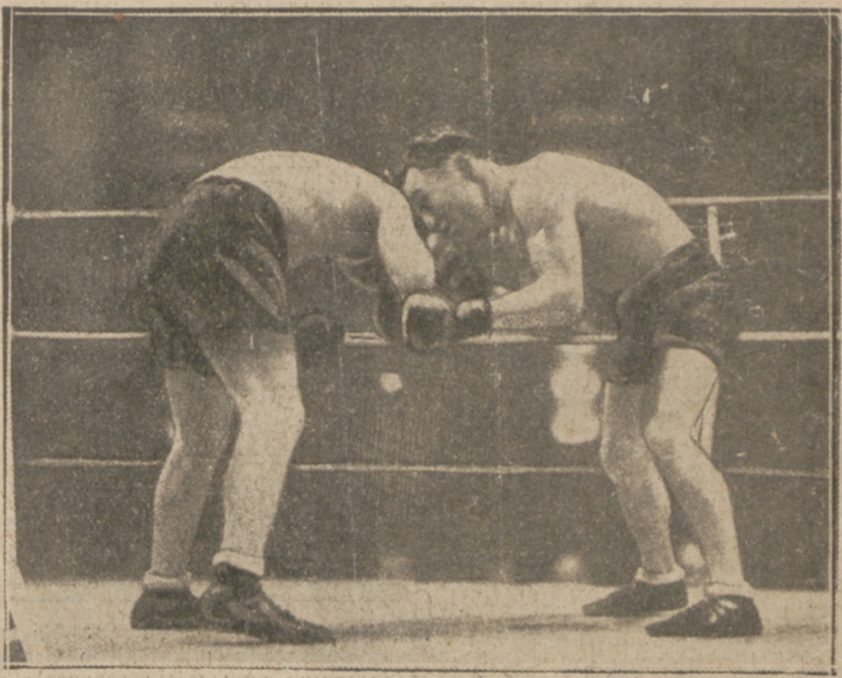
PIOTR KOLESAR
...ał drugi konkurs skoków na Krokwi.



...KOMITE PŁYWACZKI
...Knight (z lewej), która ...ła nowy rekord świata ...tr. st. dow., oraz Helen ... do której dawny rekord należał.



INTENZYWNY TRENING
przeprowadza świetny bokser amerykański King Lewinsky, który w najbliższym czasie zmierzy swe siły z Maxem Schmelingiem.



MECZ MURA-PEDRITTO
w którym sedziowie paryscy przyznali zwycięstwo Hiszpanowi.

MOMENTY Z DWU NIEROZSTRZYGNIĘTYCH SPOTKAŃ HOKEISTÓW POGONI



POGOŃ — CZARNI 1:1
Od lewej: Weissberg, Kuchar i Stupnicki z Czarnych.



POGOŃ — LECHJA 0:0
Wańczycki i Kuchar likwidują wypad Kurczaka

Rok 1933-ci minął!..

Kiedy z kalendarza spadła ostatnia kartka roku 1933-go, najwyższy czas, aby zrobić bilans dorobku sportu polskiego w pierwszym roku poolimpijskim i skierować choćby pobieżne spojrzenie na horyzonty naszej najbliższej przyszłości.

Po roku najwspanialszych Igrzysk Olimpijskich, jakie kiedykolwiek miały miejsce na kuli ziemskiej, w sporcie światowym, a więc i w polskim dało się zaobserwować pewne odprężenie.

Nic w tem dziwnego: po takim wysiłku barometr wyników musi notować depresję.

To też rok 1933-ci nie przyniósł sportowi polskiemu sukcesów i triumfów ponad przeciętną, która musi się zjawić w dziedzinie życia, posiadającej około pół miljona czynnych członków.

Zresztą, bądźmy szczerzy, egzystencja sportu polskiego w r. ub. nie była łatwa. Władze państwowe raczej stawały wpoprzek wielkiej ekspansji zagranicę, cofnęły wszystkie niemal kredyty, odmawiały nawet często poparcia moralego; puste widownie wychudziły szybko i tak skąpe kasy — słowem większość klubów i związków skazana została raczej na wegetację.

Mimo to w każdej prawie gałęzi mamy do zanotowania ciekawe wyniki, cenne zwycięstwa, ba nawet rekordy świata.

Najmocniej pod tym względem reprezentuje się jak zwykle lekka atletyka. Dowodzi tego już choćby fakt, że zarówno w zeszłorocznym konkursie Przeglądu Sportowego 10-ciu najlepszych sportowców polskich jak i w Państwowej Honorowej Nagrodzie Sportowej pierwsze dwa miejsca zdobyli przedstawiciele lekkiej atletyki: Walasiewiczówna i Kusociński.

Pierwsza zapisała się w r. ub. w historji sportu polskiego również złotemi zgłoskami. Niemal każdy jej start wpisywał nazwisko słynnej Polki na listę rekordów: 60 mtr., 100 mtr., 800 mtr. — wspaniały wynik w pięcioboju i skoku wdal, wreszcie triumfy i sukcesy odniesione w Londynie, Brukseli czy Brnie — oto dorobek słynnej na świat cały rekordzistki. Sekundowała jej w tem świetnie nasza dyskobolka Wajsówna, towarzyszka wszystkich wypraw zagranicznych, która ukoronowała ubiegły sezon fenomenalnym rekordem, wynoszącym 43.08 mtr. czepie jednorącz (37.03) i oburącz

Nie można też nie wspomnieć o Smętkównie i jej dwu rekordach w o- (59.34).

Wśród panów pierwsze skrzypce grał Heljasz, którego zwycięskie starty w Londynie, Sztockholmie i Göteborgu przyczyniły się walnie do propagandy dobrego imienia sportu polskiego zagranicą. Indywidualnie trzeba wymienić jeszcze Kostrzewskiego za wybitne wyniki w płotkach (Göteborg) i na 800 mtr., Biniakowskiego za nowy rekord polski na 400 mtr. — 49,2 sek. oraz Garncarza za nowy rekord Maratonu — 2:79:13,8.

Drużynowo Polacy zwyciężyli słabych zresztą Belgów 65:50, wygrali z Czechosłowacją 79 i pół:78 i pół, ale przegrali z Węgrami 34 i pół:47 i pół.

Obok lekkiej atletyki wiele ruchliwości wykazał tenis. Nie są to sukcesy na skalę międzynarodową, ale należy je traktować raczej jako jeden ze szczebli stale dającego się obserwować postępu. Davis Cup przyniósł dwie porażki: 2:3 z Holandją w Hadze i 2:3 z Italją w Warszawie.

Z sukcesów zanotować należy zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Ellmerem w Nicei i nad Matejką w Krakowie. Zdobycie puharu przez Hebdę w turnieju na Jasnym Brzegu i pobicie przez tego gracza Mc. Gratha w mistrzostwach Francji, wreszcie zdobycie przez Hebdę tytułu mistrza Łotwy.

Pozatem na dobro tenisu polskiego zapisać należy sukcesy zagraniczne Jędrzejowskiej, których ukoronowaniem było zdobycie mistrzostwa Londynu, oraz sukcesy w Szwecji, Danji i Pradze. Natomiast Wimbledon nie udał się Polce zupełnie.

Pięściarze polscy pracowali też naogół pomyślnie. W szeregu meczów wykazali swą wyższość nad zespołami klubowemi Czechosłowacji. Niemiec i Szwecji, a Chmielewski błysnął swym nieprzeciętnym talentem na ringach Sztokholmu. Z Włochami walczyliśmy na remis 8:8, a Czechosłowację pokonaliśmy 10:6. Pozatem pięściarze stołeczni rozgromili u siebie Gdańsk 15:1.

W piłce nożnej przeżyliśmy reformę Ligi, której dalsze etapy doprowadzą może wreszcie do znalezienia modus vivendi w naszem piłkarstwie. Stosunki międzypaństwowe wyraziły się w porażce ze słabą Belgją 0:1, zwycięstwie 4:3 nad Jugosławją i dwu rzeczywiście „honorowych" porażkach 1:2 z Czechosłowacją i 0:1 z Niemcami.

Ukoronowaniem sezonu było tournee drużyny Krakowa po Belgii, Holandji i Francji; triumfy te są największym bodaj dorobkiem polskiej piłki [illegible] w roku ubiegłym.

W pływaniu wymienić należy [illegible] ciestwa Bocheńskiego i Karliczk[illegible] Niemcami, Czechami i Węgram[illegible] wioślarstwie — zdobycie tytułu m[illegible] Europy w jedynkach, w jeździec[illegible] zdobycie puharu narodów w W[illegible] wie i w Rydze w łyżwiarstwie [illegible] cięstwo Kalbarczyka i pary B[illegible] na — Kowalski w turnieju sło[illegible] skim w Ostrawie, w zapaśnictw[illegible] zwycięstwo 14:13 nad Austrią, w[illegible] ciarstwie — międzynarodowe zw[illegible] stwa Marusarza (Węgry) i Pola[illegible] (Czechosl.).

Wreszcie w sportach motor[illegible] sławę imienia polskiego rozsław[illegible] Skarżyński swym przelotem na [illegible] netce przez Atlantyk.

Jeśli chodzi o rok 1934-ty, to s[illegible] dzić trzeba, że nie rokuje on różo[illegible] nadziei. Sport bierze na siebie co[illegible] większe ciężary reprezentacyjne [illegible] reg meczów oficjalnych z Sowi[illegible] kontakt z Niemcami intensywne [illegible] ki z Czechosłowacją), ale równ[illegible] śnie wskutek zakazu nal[illegible] do klubów brak mu nowych sił, a kryzys gospodarczy wysusza coraz to bar dziej wszelkie źródła dochodów.

Ale prawdziwi sportowcy nigdy nie rezygnują: to też i my idziemy śmiało naprzód, z wiarą, że mimo wszelkich przeciwności wielka idea sportu odniesie ostatecznie walne zwycięstwo.

Regulam n szwan kuje
ale nie w tych punktach

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie rok rocznie obfitują w rozmaite niemiłe zgrzyty organizacyjne. Regulamin ich jest widocznie niedoskonały, to też wymaga ciągłych reform. List p. Kubika, zamieszczony w nr. 103 P. Sp. wywołał replikę, którą poniżej drukujemy.

Szanowny Panie Redaktorze!

W zupełności zgadzam się z p. Kubikiem, iż statut P. Z. B. jest tworem niedoskonałym, w którym cały szereg punktów wymaga dostosowania do zmienionych obecnie warunków. P. Kubik jednak zaatakował jeden z mocniejszych punktów statutu.

Ustanowiony tytuł senjora wymaga od zawodnika, aby na swoim koncie zapisał conajmniej 10 zwycięstw, wzgl. dwukrotnie reprezentował barwy okręgu, bądź jednoraz wo barwy państwa. W drużynowych mistrzostwach na 8-osobową drużynę, conajmniej 6 zawodników musi się wykazać tytułem senjora, a wtedy pozostali dwaj (choćby junjorzy) walczą na tych samych prawach co senjorzy i punkty przez nich zdobyte są ważne.

Przepis ten jest zupełnie słuszny, gdyż ustanawia „cenzus" klasowy dla części drużyny, dając pewne, choć prawda niewielkie, gwarancje, iż ogólny jej poziom będzie, powiedzmy — przeciętny. Doskonale rozumiem, iż z trudem udałoby się ustawić drużynę klubową z 8 senjorów, w tym celu wprowadzona została na wniosek Warsz. O. Z. B. wspomniana poprawka, umożliwiająca start 2-m junjorom na prawach senjorów.

Gdybyśmy przepis ten uchylili, o zaszczytny tytuł mistrza mogłaby ubiegać się każda drużyna, która potrafiłaby zestawić „wagowo" swój zespół, bez względu na kwalifikacje sportowe. Przepis ten jest pozatem bodźcem dla kierownictwa i zawodników, którzy powinni dążyć do jaknajczęstszego rozgrywania spotkań, osiągania zwycięstw prowadzących do tytułu senjora.

Paragraf 84 o zgłoszeniu imiennego spisu zawodników na tydzień przed meczem, ściśle wiąże się z wyżej wspomnianym par. 13, gdyż jeśli klub nie rozporządza 6-ma senjorami, już na tydzień przed zawodami wydział sportowy ma okazję stwierdzić, iż drużyna w mistrzostwach udziału brać nie może. Zmiany w składzie są możliwe na 48 godzin przed meczem w „wypadkach nadzwyczajnej wagi urzędowo stwierdzonej".

Przeprowadzenie analogji z piłkarskiemi mistrzostwami nie wytrzymuje krytyki, gdyż w boksie wynik meczu jest sumą rezultatów pojedyńczych walk, podczas gdy w piłce nożnej prowadzi do celu przedewszystkiem bardziej skomplikowany wspólny wysiłek. Uważam też, że obowiązek zgłoszenia osobowego składu na siedem dni przed meczem oczyszcza atmosferę i zapobiega posunięciom, które nie mają nic wspólnego z zasadą „fair play".

Z poważaniem

M. Szereszewski.

Depesze ze świata

PARYŻ, 1.1. — Tel. wł. — Finały ciągnącego się od dwu tyg dni tenisowego turnieju świątecznego przyniosły wyniki następujące: gra pojedyńcza pa[nów] Brugnon — A. Merlin 6:3, 4:6, [illegible]6, 6:1, 6:3. Buzelet — Gentien 1:6, [illegible]5, 6:4, 3:6, 7:5. Boussus — Landry [illegible] 8:6, 6:4, 7:5; finał Brugnon — Bu[zelet] [illegible]8:6, 6:1, 6:1, 7:5. Gra podwójna: [illegible]us, Borotra — Buzelet, Gentien [illegible]:6, 6:3, 6:8, 9:7. Gra pań: Gold[schmi]dt — Orlandini 4:6, 6:3, 6:3. Gra [illegible]: Barbier, Boussous — Fourpolelli 8:6, 6:2. Gra podwójna [illegible]amoff, Barbier — Gordutchendin 6:4, 6:4.

[BERLI]N, 1.1. — Tel. wł. — Skład re[prezent]acji piłkarskiej Niemiec na mecz [illegible]am (14 stycznia) różni się [z]nacznie od składu przeciw Pol[sce] [illegible] on następująco: Kress, Har[illegible], Stubb, Gramlich, Goldbrunner, [illegible], Lehner, Lachner, Konen, Noack [illegible].

[P]ARYŻ, 1.1. — Tel. wł. — Ciekawsze wyniki meczów piłkarskich: Victo[illegible] — AC Cannes 6:3; SK Kład [illegible] Olympique Ales 2:1; Libertas [illegible] — Brest 3:1; Crisana (Rumu[nja]) [illegible]ellt Cherbourg 7:0, Ferencvaros [illegible] Nemzeti (mecz odbył się w [illegible]) 5:0.

[W]IEDEŃ, 1.1. — Tel. wł. — Turniej [pił]karski zakończył się zwycięstwem Rapide. Wyniki: Rapid — DSC Saaz (Czechosłowacja) 6:1, WAC — Vorwaerts 14:5, WAC — DSC Saaz 6:4, Rapid — Vorwaerts 8:1.

ZURYCH, 1.1. — Tel. wł. — W konkursie skoków w Andermatt zwyciężył Birger Ruud 47, 57 i 65 mtr, nota 325, 2) Kobberstad 46, 46 i 65 mtr nota 313, 3) Włoch Bononi nota 268, 4) Raymond (Szwajcarja).

W Gstaad triumfował Trojani — 51 mtr, w Grindelwaldzie — Kauffman — 46 mtr.

PARYŻ, 1.1. — Tel. wł. — Nagrodę noworoczną dla stayerów wygrał Lacquehay; 1 godz. — 69.880 klm, przed Grassinem, G. Wamstem i A. Wambstem.

NEAPOL, 1.1. — Tel. wł. — Mecz piłkarski Neapol — Casale 2:1.

PRAGA, 1.1. — Tel. wł. — Teplitzer FK — Bohemians 2:1.

BERLIN, 1.1. — Tel. wł. — Wyniki konkursów skoków w Niemczech: Garmisch Partenkirchen: 1) Baader 49 mtr; Turyngja skocznia Hindenburga: Maier 55 mtr., Bad Reinerz Strischeck 42 mtr; Krumhuebel Ermel; Berchtesgaden Berchner, 2) Bognera; Schwarzwald: 1) Leuba (Szwajcarja) 46,5 mtr.

Worochta
idzie w ślady Krynicy i Zakopanego

Worochta, 25.XII.1933

Mróz, słońce i śnieg sprawiły, że w tym roku Worochta zaroiła się, jak nigdy dotychczas, narciarzami. Przybywają tu specjalne pociągi narciarskie i wycieczkowe; stoki górskie pstrzą się od kolorowych swetrów. Na skoczni narciarze trenują przed mającemi odbyć się wkrótce zawodami; budowa drugiej skoczni znacznie większej, pod Rebrowaczem, raźno postępuje naprzód.

Przed paru dniami otwarto tu lodowisko, na którem odbyły się wczoraj i dziś pierwsze w Worochcie zawody hokejowe. W pierwszym dniu Strzelec (Stanisławów) pokonał Gimnazjum II (Stanisławów) 5:1. Z graczy wyróżnił się Nitka (Strzelec).

W drugim dniu reprezentacja Ko[łom]yi pokonała Stanisławów w [wy]sokim stosunku 9:1 (5:0, 1:1, [illegible]). W pierwszej tercji przewagę [ma] Kołomyja, która zaraz na po[czątk]u gry uzyskuje prowadzenie [ze strza]łu Kulczyckiego. W następ[nych] minutach Kołomyja podwyż[sza w]ynik do 4:0, przyczem wszy[stkie] bramki są dziełem Kulczyc[kiego]. Gracz ten był przez cały [cią]g gry najlepszy na boisku. [Głów]nemi jego walorami są: szybkość, technika i strzał. Przed samą [przer]wą Kołomyja uzyskuje piątą [bram]kę, strzeloną przez Wojtasz[ka]. Stanisławów zdobywa dość przypadkowo honorową bramkę w drugiej tercji, a Kołomyja rewanżuje się znów ze strzału Wojtaszka.

W trzeciej tercji Kołomyja znów opanowuje zupełnie boiska i zdobywa 3 bramki, jedną przez Junego, dwie z zamieszania podbramkowego.

W. W.

List świąteczny ze Lwowa
Sukces hokeistów Lechji. Plany reform piłkarzy

Lwów, 30.XII.

We czwartek przed południem sfery sportowe Lwowa do głębi poruszone zostały wieścią o tragicznym zgonie jednego z najlepszych lekkoatletów Pogoni Wacława Dubeny, który odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Do tragicznego kroku tego pchnęły 25-letniego sportowca, z zawodu mechanika, ciężkie przejścia rodzinne.

Ś. p. zmarły zaliczał się do sportowców najlepszego typu. Ambitny pracowity, a przytem skromny umiał zjednywać sobie sympatje i uznanie. Prowadząc sam bardzo konsekwentnie zaprawę nie skąpił rad i wskazówek młodszym kolegom, to też sekcja lekkoatletyczna Pogoni traci w Nim jednego ze swych najlepszych.

Cześć Jego pamięci!

★

Dobrze się stało, że Lwów wykorzystał dogodne warunki lodowe i przystąpił do mistrzostw hokejowych, których większość jest już załatwiona. Na koncie debetowem pozostało zaledwie 5 spotkań, z czego 4 przypadają na Czarnych którzy grali dotychczas zaledwie jeden raz o punkty.

Ostatnie dwa mecze przeprowadzone z końcem ub. tygodnia wyjaśniły znacznie sytuację. Lechja wygrywając z Hasmoneą 10:0 nietylko wzmocniła swą pozycję punktami ale poprawiła wydatnie stosunek bramkowy. Pogoń zwyciężyła wprawdzie Ukrainę 3:0, jednak w najlepszym razie zajmie już tylko drugie miejsce. Czarni stoczą decydującą walkę z Lechją, będąc zmuszeni przeprowadzać grę za gra.

	gier	pkt.	st. br.
1. Lechja	4	7	19:1
2. Pogoń	5	7	12:1
3. A. Z. S.	4	3	12:11
4. Ukraina	3	2	7:14
5. Czarni	1	1	1:1
6. Hasmonea	3	0	2:22

Do rozgrywek drugiej klasy staje aż 15 drużyn, przyczem nie wyczerpują one bynajmniej kontyngentu zespołów istniejących na prowincji. Kluby podzielono na cztery terytorialne grupy przyczem grupa lwowska składa się z dwóch podgrup: 1) Polonja, Czuwaj z Przemyśla i Junak z Drohobycza, 2) Raz Dwa Trzy (Stanisł.) i Cukrownia (Chodorów), 3) Kresy i Legjon z Tarnopola 4 a) Pogoń II, Czarni II, Lechja II, Strzelec, 4.b) AZS II, Hasmonea II, Dror i LTŁ.

Na prowincji grać będą mecz i rewanż, we Lwowie rozgrywki w podgrupach odbędą się w jednej kolejce, natomiast mistrzowie podgrup zmierzą się dwukrotnie ze sobą w walce o mistrzostwo Lwowa. Podwójne będą również walki półfinałowe do których wylosowano mistrza grupy lwowskiej z mistrzem grupy pierwszej oraz drugiej z trzecim.

Reasumpcja przez PZHL uchwały anulującej rozgrywki eliminacyjne wywarła we Lwowie jaknajlepsze wrażenie i przyczyniła się w niemałej mierze do wzmocnienia autorytetu najwyższej magistratury hokejowej.

★

Lwowskie sfery piłkarskie noszą się z wielkiemi planami reformatorskiemi przedewszystkiem na terenie lokalnym. W celu ujednostajnienia tych zamierzeń wybrano specjalną komisję pod przewodnictwem dyr. Zagórskiego. Pierwsze ciekawsze decyzje zapadną prawdopodobnie na piątkowem posiedzeniu. Wszystko to dzieje się z aprobatą L. O. Z. P. N.

Jednym z najciekawszych projektów jest wstrzymanie rozgrywek mistrzowskich na jeden rok. Motywy nie są bez racyj. Mnożące się z sezonu na sezon skandaliczne wypadki, rozwydrzenie na boiskach, zupełny zanik kultury sportowej wśród graczy i publiczności, zmuszają ostatecznie do szukania rozwiązań radykalnych. Namiastką mistrzostw byłyby gry puharowe, które nie mieszcząc w sobie groźby spadku, miałyby o wiele spokojniejszy przebieg przy dość wielkiej jeszcze sile atrakcyjnej. Tak argumentują zwolennicy wyłączenia mistrzostw.

Przeciwnicy zarzucają projektowi iż zabije całkowicie ruch piłkarski, podważy byt materjalny i tak ledwie dyszących klubów i klubików, których jedynem źródłem dochodów są właśnie mecze o punkty.

N. Süssermann

Narciarze w Wiśle
(dok. art. ze str. 1-ej)

(dok. art. ze str. 1-ej)

Odnośnie trasy należy zaznaczyć, że miała charakter wybitnie norweski. Była bardzo trudna, a warunki śniegowe bynajmniej nie ułatwiały zadania zawodnikom.

Wyniki techniczne: 1) Wisła 4:51,14 w składzie Michalski, Nowacki, Sitarz, Orlewicz, Górski; 2) SKN I 4:52.10 w składzie Fiodor, Haratyk, Legierski Jan, Matuszny, Krzok; 3) Sokół Zakopane 4:57,16 w składzie Wowkonowicz, Mrowca, Motyka Julian, Stopka, Motyka Zdzisław; 4) Strzelec Zakopane — 5:05,05 w składzie: Pradziad, Dawidek Tadeusz, Kysiak, Mieszczak, Karpiel; 5) SNPTT ko.o Biała 5:12,08 w składzie: Ropa, Sabath, Kłyś, Sroka, Jurek. 6) SKN III 5:51,47 w składzie: Ogrodzki, Cichy, Sprenzel, Nierostek, Kostuch. 7) 3 P. Strz. P. Bielsko 5:52,03 w składzie: Mikołajczyk, Gawlas, Stokłosiński, Hustoles, Biernat; 8) Makabi Bielsko 6:31,06 w składzie Robinson, Rendel, Danziger, Lipchuetz, Wiener. Poza konkursem S.N P. T.T. Skoczów 6:22.15.

Zawody organizował okręg krakowsko - śląski, a strona techniczna spoczywała w rękach SKN, który ze swego zadania wywiązał się bardzo dobrze. Kierownikiem trasy był p. Szatkowski Władysław, a komisję sędziowską stanowili panowie: Lipowczan Jan, Lipowczan Józef, Machanek, dr. Landau z Krakowa. Delegatem PZN był dr. Merunowicz.

★

W Nowy Rok zorganizował SKN—Koło Wisła inauguracyjne zawody skoków narciarskich na skoczni w Głebcu. I tym razem zawiedli zakopiańczycy, którzy stawiali tak wygórowane i niewspółmierne żądania, że SKN musiał zrezygnować z ich udziału. Jednakże stawka startujących skoczków mogła zadowolić licznie zebrana publiczność. Na pierwszy plan wybijała się zacięta rywalizacja Lankosza i Legierskiego, z której ten ostatni wyszedł zwycięsko. Zawodnicy skakali po trzy razy, a kwalifikowano dwa najlepsze skoki

Spokojną pracą w powietrzu i pewnem lądowaniem wyróżnił się obok dwóch wymienionych jeszcze Sykała Tadeusz, który też zajął zasłużenie trzecie miejsce. Nieszczęśliwie skakali Zydek (SKN Wisła), oraz Kluzik (SKN Katowice), którzy się po pierwszym skoku z konkursu wycofali. U Kożdonia, dotychczasowego mistrza okręgu krakowsko - śląskiego, zauważyć można pewien spadek formy. Musiał się on zadowolić czwartem miejscem.

Wyniki techniczne: 1) Legierski Jan (SKN Koniaków) skoki 38, 44, 46, najdalszy skok w konkursie, nota 225,6. 2) Lankosz (KTN Lwów) skoki 39, 42, 43, nota 221,6. 3) Sykała (AZS Kraków) skoki 33, 37, 38, nota 201,1. 4) Kożdoń (Warta, Cieszyn) skoki 31, 31, 30, nota 184.4. 5) Haratyk (SKN Koniaków) skoki 28, 31,32, nota 174.2. 6) Drobisz (SKN Wisła) skoki 25, 33, 32, nota 172,1. 7) Cieślar (SKN Wisła) skoki 27, 31, 27, nota 167,7, fatalna praca rąk. 8) Lazar (SKN Wisła) skoki 28, 30 up. i 28, nota 159,3. 9) Morżoł (SKN Wisła) skoki 30, 34 up. i 33. Upadki spowodowane bardzo sztywnem trzymaniem się w powietrzu, nota 144.4. 10) Fiodor (SKN Koniaków) 30 z up., 31, 33, up., nota 132,5. 11) Dróżd (SKN Wisła) 35 oraz 37 i 42 obydwa z upadkiem. Upadki spowodowane zbyt ryzykanckiem wyciąganiem długości przy za małej pewności lądowania. nota 129.

Komisję sędziowska przy skokach tworzyli panowie Lipowczan Józef, Szatkowski i Gronowski. Kierownikiem konkursu skoków był inż. Kaliciński, delegatem PZN był dr. Merunowicz. Władze państwowe reprezentowali starosta powiatu Cieszyńskiego p. Plackowski, oraz powiatowy komendant policji państwowej nadkomisarz Krzystek. Wśród publiczności znajdował się również gen. Witkowski.

KRAKÓW 1.I. — Tel. wł.—Na inaugurację sezonu piłkarskiego Cracovia dorocznym zwyczajem rozegrała spotkanie w dzień Nowego Roku. Przeciwnikami biało-czerwonych była tym razem drużyna Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Katowic. Cracovia wystąpiła z zespołem, w którym grało do przerwy 6 graczy ligowych, po przerwie tylko czterech. Zupełnie oblodzone boisko stwarzało poważne trudności prowadzenia normalnej gry. Zwyciężyła drużyna gości w stosunku 4:2, przyczem wyróżnił się Urban, który strzelił dwie bramki. Strzelcami dla Cracovi byli Kiślański i Zembczyński, Zawody prowadził p. Wiśniewski.

KRAKÓW, 1.1. — Tel. wł. — Legja— Sokół 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Zawody te zostały ze względu na fatalny stan lodu rozegrane jako towarzyskie i zakończyły się sensacyjnem zwycięstwem Legji nad zeszłorocznym mistrzem okręgu. Fatalne warunki uniemożliwiły prowadzenie gry na normalnym poziomie, to też gracze nadużywali bardzo siły fizycznej, w czem nie przeszkadzał się słabo orjentujący się sędzia. Bramki dla zwycięzców strzelili Gackiewicz, dla Sokoła Pankiewicz. Sędzia p. Klaput.

Z różnych dziedzin

Berlin zaproponował telegraficznie Warszawie rozegranie w styczniu meczu międzymiastowego w piłce nożnej, w Berlinie. WOZPN propozycję odrzucił, wychodząc zapewne ze słusznego założenia, iż stolica Polski jest narazie jaknajmniej powołana do propagowania umiejętności piłkarskich zagranicą.

Komisja do spraw sędziowskich Poznańskiego Okr. Związku Bokserskiego zawiesiła w prawach sędziów pp. Kościelskiego i Ermanowicza. Przeciwko obu wymienionym sędziom powstały zarzuty wyzyskiwania przez nich dla celów korzyści materjalnych swoich osobistych zniżek kolejowych przysługujących im jako sędziom.

Zarząd PZB orzeczenie komisji zatwierdził i udzielił obu sędziom urlopu do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez Komisję Dyscyplinarną.

Skoda warszawska rozpoczęła pertraktacje z Palestyną w sprawie tournee ósemki bokserskiej Palestyny po Polsce w marcu lub kwietniu b. r. Rokowania są na dobrej drodze.

Plnik, wielokrotny reprezentant Warszawy, otrzymał zwolnienie z Makkabi warszawskiej i wrócił do W[illegible] gdzie występować będzie ponownie [w] barwach Żaksu.

Skoda warszawska zawiadom[iła] PZB, że Bąkowski i Seweryniak [nie] będą mogli brać udziału w wyp[rawie] reprezentacji bokserskiej Pols[ki do] Szwecji. O ile chodzi o Bąkow[skiego] to władze wojskowe robią trud[ności] kilkudniowem zwolnieniem go [na wy]jazd do Stanisławowa, cóż dopi[ero mó]wić o urlopie tygodniowym [na wy]jazd zagranicę. Start Bąkow[skiego w] barwach Polski na meczu [illegible] dojdzie do skutku, o il[e] [illegible] będzie w M[illegible].

Udział w reprezentacji Sewe[ryniaka] jest zupełnie wykluczony. [illegible] się, że Seweryniakowi, któremu [w] meczu z Budapesztem pękła k[ość] palcu prawej ręki, lekarz kate[gorycznie] nie zabronił walczyć.

Turniej międzynarodowy o M[istrzo]stwo Polskiego Wybrzeża w Gd[yni] będzie się w nadchodzącym sez[onie] raz pierwszy. Zawody te odbęd[ą się w] lipcu.

Legja rozegra w czerwcu re[wanżo]we spotkanie ze sztokholmskim [klubem] tenisowym A I.K. Projektowan[y jest] również rewanż z Duńczykami [illegible] szłoroczny mecz Legji na krytyc[h kor]tach Kopenhagi.

Międzypaństwowe mecze te[nisowe] Polska — Łotwa i Polska — E[illegible] projektowane są w tym roku [illegible] pierwszy. Mecze te mają się od[być w] Wilnie.

KATOWICE, 1.1. — Tel. wł. — W niedzielnych meczach piłkarskich na Śląsku wyniki były następujące: Orzeł — Naprzód 2:1, 06 Katowice — Koszarawa 2:1, Dąb — IFC Katowice 2:1, AKS Śląsk 2:1, Ruch — Chorzów 4:3.

KATOWICE, 1.1. — Tel. wł — W niedzielę na sztucznem lodowisku w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska między Śląskim KH a BBSV (Bielsko), zakończony zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku 1:0

Zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce po raz drugi odbędą się w Przemyślu w dniu 2 lutego w hali Ośrodka W F. Program zawodów wyglądać będzie przypuszczalnie następująco:

Godz. 10 przedbieg: 50 m. płotki pań i panów skok wdal panów, a skok wdal z miejsca pań, kula pań i panów, bieg 3 lk .m,skok wwyż pań i panów, przedbiegi 50 m. pań i panów.

O godz. 16 finały: 50 m płotki pań i panów, 500 m. pań, 3x800 m., finały 50 m. pań i panów, sztafeta pozycyjna 4x50 m. pań, tyczka, sztafeta pozycyjna 6x50 m. panów, skok wdal, pań.

Kontakt
w 5 działach spo[rtu] z Rosją Sowiecką

Szczęśliwy pomysł nawiązania [przez] Polskę ścisłych stosunków z eg[illegible] nym dziś dla całego świata sp[illegible] w [S]owieckim wchodzi w stadjum [illegible] al zacji.

Naczelna władza sportu sowie[ckiego] „Wierchnij Sowiet Fizkultury" p[illegible] propozycję naszych związków [illegible] nie pięciu dziedzin sportu: łyżw[iarst]wa (jazda szybka i figurowa), n[arciar]stwa (biegi), hokeja, boksu i te[illegible]

Co do piłki nożnej, lekk[iej] a[tletyki] pływania i hippiki, to decyzja [illegible] nych władz sportowych w Sow[illegible] ma zapaść ostatecznie na wi[o]snę.

W każdym razie można liczy[ć] niemal napewno, że w najbliższy[m se]zonie z nowym dbędą się mecz[e Pol]ska — Sowiety w narciarstw[ie, łyż]wiarstwie i hokeju. Z ostatnim [illegible] nie mają kłopotu o tyle, że dot[ąd] uprawiali on niemal wyłącznie [illegible] Szwedów „bandy" i wobec te[go] swych reprezentantów od[illegible] przeszkolić.

Obecnie zatem poszczególn[e związki] muszą ustalić z odpowiedni[illegible] zacjami terminy i warunki [illegible] oraz programy spotkań.

Jeżeli chodzi o łyżwiarstw[o] projektuje sprowadzenie za[illegible] w jeździe szybkiej do W[illegible] 20 i 21 stycznia r.b., a f[illegible] na koniec stycznia do Zako[panego] samo pierwszy start narc[iarzy] [sowie]ckich w Polsce miałby mi[illegible] [l]utym.

Ze swej strony Sowie[ty] sobie gościnne rewanż[e] [illegible] polskich w Rosji.

Komisja techniczna [illegible] ku Szermierczego [illegible] ny program [illegible] szawie w dn. 20 [illegible] mierczych mistr[illegible] udziale 16 państw[illegible]

W kalejdoskopie wydarzeń zagranicznych

Tadeusz Jarosz odniósł nowe zwycięstwo, bijąc na punkty w 10-cio rundowym spotkaniu kalifornijczyka Teddy d'Alessandra. Mecz odbył się w Holyoke (Massachusets). Szczegółowa klasyfikacja amerykańska bokserów kategorii średniej przedstawia się obecnie następująco: 1) Thil, 2) Brouillard, 3) Jarosz, 4) Gorilla Jones, 5) V. Dundee, 6) Dave Shade, 7) Ben Jeby, 8) Joung Terry, 9) Kid Tunero, [illegible] Whitehead.

Klasyfikacja bokserów kategorii półciężkiej: 1) Rosenbloom, 2) Lewis, 3) [illegible]ght, 4) Shacco, 5) Godwin; w kategorji półśredniej: 1) Mc Larnin, 2) [illegible] Petrolle, 3) v. Klaveren, 4) Gans, [illegible] Kid Wolfe.

[illegible]alharczyk pojedzie zapewne na [mist]rzostwa Czechosłowacji w Pradze [illegible]styczn[ia], gdzie ma duże szanse na zwycięstwo. Nasza para mistrzowska: Bilorówna — Kowalski weźmie natomiast udział w mistrz. Europy, 28.1 również w Pradze.

Szamota startował w Paryżu na zawodach świątecznych i zajął w przedbiegu drugie miejsce za Gerardinem a przed Chapalainem. Gerardin zajął w finale drugie miejsce za Scherensem, a przed Honemanem.

Czirson, trener bokserów warszawskich, mimo swych 40 blisko lat, wciąż jeszcze odgrywa poważną rolę na ringach niemieckich. Ostatnio dopiął on tego, że stanął do walki o tytuł mistrza wagi lekkiej z Seisslerem i po zaciętej walce zremisował z nim.

Mecz tenisowy Australja — Anglja zakończył się zwycięstwem Australji w stosunku 8:4. Ciekawsze wyniki: Mc Grath — Perry 3:6, 6:2, 6:3, pogromca Hebdy Wilde — Moon 7:5, 3:6, 6:4, Hopman — Lee 6:2, 3:6, 8:6, Mc Grath Quirt — Hughes, Wilde 1:6, 2:6, 6:2, 6:4. Pozatem w Canberra Quist pobił Crawforda 6:4, 2:6, 4:6, 12:10, 6:3.

Puhar Spenglera w Davos zakończył się znaczną niespodzianką, bowiem zeszłoroczny zwycięzca LTC Praha, po zwycięstwie nad Cambridgem 6:1, przegrał z Rapidem (Paryż) w stosunku 0:1, przyczem jedyną bramkę strzelił Kanadyjczyk francuski Besson. Ponieważ Rapid wygrał z Cambridgem 12:0, zakwalifikował się do finału, gdzie spotka się z EHC Davos, w którym grają bracia Ballowie. EHC Davos pobił Grashoppers (Zurych) 2:0, przegrał z Oxfordem 1:2, ale Oxford, który przegrał z Grashopers tylko 0:1, ma gorszy stosunek bramek i nie wchodzi do finału.

Berliner S. C. pokonał w Medjolanie tutejszy klub hokejowy pewnie 4:0.

Amerykańscy hokeiści Masachusets Rangers, którzy bronią tytułu mistrza Europy w Medjolanie, przybyli do Europy w poniedziałek i rozegrają najpierw 4 spotkania w Anglji. Najwybitniejszymi graczami tej drużyny są napastnik Marley i 18-letni bramkarz — Harnedy.

Walter Neusel pokonał pewnie na punkty młodego olbrzyma amerykańskiego Ray Impelletiere.

Purje został uznany oficjalnie za zawodowca przez Związek fiński.

W mistrzostwie hokejowem Austrji EKE Engelman, który niedawno pobił Wiener E. V., wygrał z Waehringiem w stosunku 2:0, mając zdecydowaną przewagę. Waehring, jak wiadomo, reprezentuje Austrję w Krynicy i w Zakopanem, a przedtem gra jeszcze w Opawie.

Waehring (Wiedeń), który miał brać udział w turnieju zakopiańskim, po drodze do Polski został pokonany w Opawie przez Troppauer E. V. w stosunku 1:2.

Cambridge pokonał Oxford w meczu narciarskim w Sestrieres w stosunku 300:272 pkt., bieg płaski wygrał Dunn, slalom Munro (C), bieg zjazdowy Hamilton Smith (O), a Munro był tu drugi.

Moody Wills, której karjera tenisowa uważana była za zakończoną, nad spodziewanie szybko powróciła do zdrowia i ma zamiar już za parę tygodni rozpocząć treningi, a w każdym razie w roku przyszłym brać znowu udział w turniejach.

W mistrzostwach piłkarskich Anglji święta były okresem nader wytężonej pracy. W ciągu pięciu dni kluby musiały rozegrać aż po 4 spotkania. Na czele tabeli utrzymał się Arsenal prze[d] Derby County.

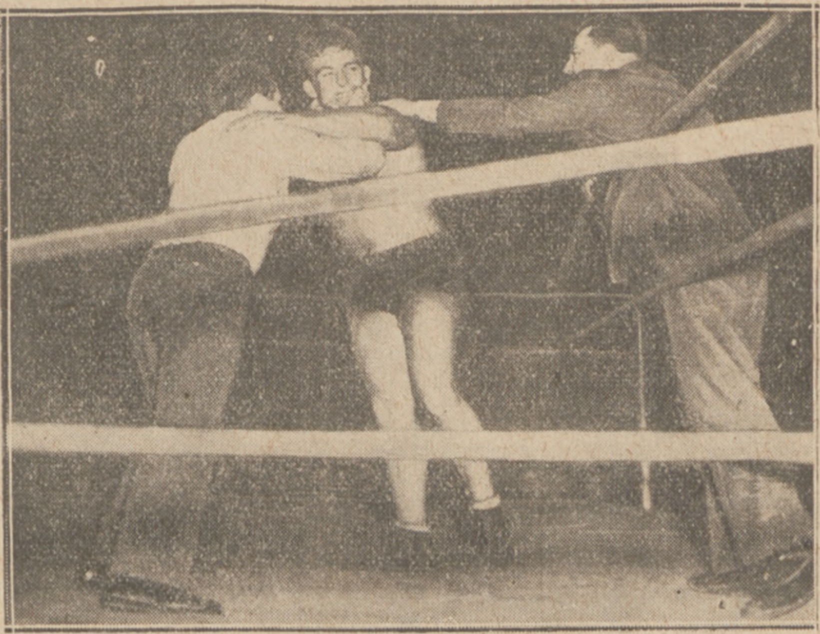
Ottawa Shamroks rozegrała dwa [me]cze w Berlinie, wygrywając oba bez trudu 6:1 i 8:2 i wykazując bardzo wysoki poziom gry.

Były mistrz świata wagi lekkiej, Kid Chocolate stracił drugi tytuł amerykański: mistrza juniorów wagi lekkiej. Mało znany Frankie Klick panował tak dalece nad sytuacją, że sędzia przerwał walkę w siódmej rundzie.

Seelig, bokser niemiecki wagi średniej, który musiał emigrować z powodu swego żydowskiego pochodzenia, odniósł w Paryżu cenne zwycięstwo, bijąc Wilcha Rolando pewnie na punkty.

Reprezentacja Szwecji na mecz z Polską 14 stycznia w Sztokholmie została ustalona w sposób następujący: Maengelin, Cederberg, Bohman, Lindqust, Petterson, Sandberg, Eklund. Obsada wagi ciężkiej podana zostanie później. Skład ten jest najsilniejszy, na jaki może sobie w chwili obecnej pozwolić Szwecja.

Jarząbek i Kajnar, wyznaczeni do reprezentacji na mecz ze Szwecją, nie b[ędą] mogli [wyjechać] do Sztokholmu, [illegible] ró[illegible] [illegible]wy Bąkow[ski illegible] [illegible]tan Związ[illegible] [illegible] [p]rzed cięż[illegible]



UDAREMNIONY POŚCIG ZA RYWALEM
podczas meczu wolnoamerykańskiego Marschal — Londos ten ostatni wyrzucony został z ringu, a rywal chciał ścigać go na widowni. Przeszkodzili temu wspólnemi siłami: sędzia i sekundant, wspomagani przez jednego z widzów.



FIFI LEFEBURE
reprezentacyjny bramkarz Francuzów, cieszy się największą popularnością wśród hokeistów nad Sekwaną.

Czy Hapoel zgłosi akces do Makabiady

[illegible] cztery tygodnie upłynęło jak [prezes] Św. Zw. Makkabi, dr. Herman Lelewer gości w Palestynie [illegible] grunt w związku z przygotowaniami do II Makkabiady, która ma odbyć się w 1935 roku w [Tel] Awiwie.

[Mu]si ona skoncentrować wszystkie siły sportowe, które pracują na [polu] wychowania fizycznego Żydów.

[Ni]e jest jednak rzeczą łatwą po[godz]ić poważnione obozy central[nych] organizacyj Hapoel i Makabi. Już przed I Makkabiadą toczyły się co do tego pertraktacje, ale [nie] przyniosły pożądanych wyników. Obecnie przystąpiono do [roz]mowy w terminie o wiele wcześniejszym.

[P]rzystąpienie Hapoelu do Komi[tetu] organizacyjnego II Makkabiady miałoby kolosalne znaczenie dla [spor]tu żydowskiego. Jest to bowiem jedna z najsilniejszych organizacyj na naszym terenie, rozporządzająca dużemi zasobami finansowemi i wielkim wartościowym materjałem sportowym.

[Ni]c też dziwnego, że wyniki per[trakt]acyj dr. Lelewera z przywódcami Hapoelu oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem.

[Ak]ces Hapoelu do Makkabiady [zmi]eniłby pozatem radykalnie stosunek [jego] ze Zw. Makkabi nietylko w [Pale]stynie, ale na całym świecie, [gdzi]e organizacje te pracują.

M. G.

Dziwne losy mistrzostw bokserskich

Coś się nie klei w tegorocznych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Po perypetjach meczu IKP — Skoda, zakończonych, jak wiadomo, przyznaniem Skodzie walkoweru, najprawdopodobniej klub warszawski znów uzyska bez walki dwa punkty w półfinałowym meczu z Rewerą (Stanisławów).

Skoda, zgodnie z przepisami, zawiadomiła Rewerę, że 7 stycznia r. b. wysyła drużynę w składzie następującym: Czarnecki, Miller, Cyran, Matuszewski, Bąkowski, Woźniak, Antczak, Stibbe. W odpowiedzi nadeszło pismo Rewery, która zawiadomiła stołeczną drużynę, że z obawy, że nawet przy pełnym komplecie publiczności w Stanisławowie nie pokryją kosztów przyjazdu Skody i dwu sędziów, wynoszących około zł. 600, proponują oni rozegranie tego meczu w Warszawie. Zarząd Skody nie zgodził się na propozycję Rewery z zupełnie zrozumiałych względów. Pięściarze ze Stanisławowa nie są dla Warszawy atrakcją sportową. Wobec tego jest niemal pewne, że Rewera zrezygnuje z meczu.

m. al.

*

ŁÓDŹ, 1.1. — Tel. wł. — Interesująca wszystkich sprawa — mecz o drużynowe mistrzostwo Polski IKP — Skoda — przedstawia się w ostatniej swej fazie tak, że IKP, wbrew pierwotnym swym zamierzeniom, postanowił zrezygnować z odwołania się do PZB od krańcowo sprzecznych decyzyj zarządu i wydziału sportowego.

Na decyzję tę wpłynęło, zdaje się, zupełne zobojętnienie i niekryjący się żal w stosunku do poczynań najwyższej magistratury boksu polskiego, która nie może pogodzić swej pracy z logiką i porządkiem rzeczy. Przypuszczać jednak należy, że sprawa tego meczu wypłynie na doroczne walne zgromadzenie PZB i będzie przedmiotem ostrej krytyki.

Tymczasem IKP wraca do sił. Spodenkiewicz czuje się już tak dobrze, że trenuje i gotów jest każdej chwili do podjęcia walki. Również Garncarek jest zupełnie zdrów. Trzydzieści wzmacniających zastrzyków zrobiło mu dobrze i „król nokautu" jest znów w pełni sił.

Chmielewski, wcześniej, niż się spodziewano, będzie mógł włożyć rękawice. Kuracja rozbitej ręki postępuje szybko naprzód. Ubiegłego tygodnia mistrz Polski był nawet na treningu.

Wreszcie Stahl II jest już zdrów i pełen sił, jednakże do wagi półciężkiej nie może jeszcze dociągnąć.



[Z]WYCIĘZCA SZEŚCIODNIÓWKI W NEW JORKU
[Guim]neur powrócił w pełni chwały do Paryża w towarzystwie swego menagera Magnera.

Po pierwszych próbach narciar[zy]

W niedzielę odbył się w Zakopanem bieg narciarski na dystansie 10 km., w którym brali udział zawodnicy wszystkich klubów w ilości około 70. Bieg ten był właściwie generalną próbą przed sztafetą 5x10 km o mistrzostwo Polski, (31. grudnia w Wiśle). Pozwolił on zorjentować się zarówno kierownictwom klubów jak też i samym zawodnikom co do sił i formy w jakiej się znajdują.

Trasę biegu wybrał osobiście Br. Czech i pokazał, że nawet trzymając się zasadniczej linji dotychczas zazwyczaj prowadzonych tras można wybrać drogę prawie że norweską, wymagającą od zawodników szybkiej orjentacji w terenie, no i techniki. Zresztą trasa ta znalazła pełne uznanie wśród zawodników.

Prowadziła ona z Lipek na Wierszyki, do lasu koło Białego, kręcąc się po lesie wychodziła pod Regle w stronę Księżego Lasu gdzie znowu była możliwie najbardziej urozmaicona, potem koło Lorenza w stoki Gubałówki gdzie przebiegając wszystkie spotykane parowy i jary kierowała się w stronę Ubocy ku skoczni, a stąd z powrotem na Lipki.

Warunki były bardzo ciężkie: śnieg ciężki, mokry i kopny, oprócz tego prawie przez cały czas cięło grubym gęstym śniegiem, padającym prawie bez przerwy i utrudniającym orjentację. To też nic dziwota, że około 30 proc. zawodników odstąpiło od biegu już po wystartowaniu.

Tem większe uznanie należy się zdobywcom pierwszych miejsc. St. Marusarz jako pierwszy jeszcze raz potwierdził swój stały rozwój, doskonały okazał się w tym biegu Skupień, który mając Nr. 17 po krótkim czasie wyszedł na czoło i cały czas torował drogę w tak ciężkich warunkach, zajmując mimo to drugie miejsce z nieznaczną różnicą czasu. Gdyby Skupień miał inny numer kolejny, pierwsze miejsce Marusarza byłoby mocno zagrożone. Ci dwaj z trzecim Berychem rokują Sekcji N. P. T. T. dobre nadzieje na nadchodzący sezon. Za nimi Sitarz, Górski i Stopka też zapowiadają się doskonale.

W drugim dniu świąt odbył się pierwszy w tym sezonie konkurs skoków na skoczni im. Karola Stryjeńskiego (Krokwi). Skakało stosunkowo niewielu zawodników, lecz między nimi nie brakło naszych czołowych ze St. Marusarzem, Łuszczkiem i Kolesarem na czele.

Skocznia znajdująca się w bardzo dobrym stanie i dobrze przygotowana zgromadziła na swych stokach i u podnóża kilka tysięcy publiczności. Skakano z rozbiegu ograniczonego, (pierwszego) to też skoki w konkursie wahały się w długościach od 30 do 40 m, co wywoływało u wielu widzów żądnych emocji niezadowolenie.

Ograniczenie rozbiegu okazało się jednak bardzo celowe, tembardziej, że na początku sezonu wielu z zawodników nie znajduje się jeszcze w pełnej formie. Jako jeden z pierwszych skacze Kolesar, widać jednak odrazu, że niefortunnie wysmarował narty, które nie niosą go a przy lądowaniu w widoczny sposób hamują. To też trudno coś o nim powiedzieć.

Jako drugi z czołowych skacze Marusarz, sprawiając wszystkim miłą niespodziankę. Od ubiegłego sezonu zdołał swój styl poprawić, w powietrzu leci bardzo spokojnie z mocnem i dobrem pochyleniem do przodu, ląduje lekko i pewnie. Mając równocześnie wszystkie trzy skoki w konkursie najdłuższe, zdobył tym razem z łatwością pierwsze miejsce.

Łuszczek był albo niedysponowany, lub, co jest bardziej prawdopodobne nie jest jeszcze w formie, to też styl jego był chwiejny. Przy drugim skoku wziął za mocne nachylenie, lecz dzięki rutynie i technice zdołał jeszcze w ostatniej chwili wyrównać, unikając wylądowania na głowie.

Laukosz, okazał się w dobrej formie, i zajął trzecie miejsce. Dobry był również Bochenek, który poprawił się znacznie. Również i Legierski pokazał znacznie lepszy styl i opanowanie w porównaniu z latami ubiegłemi. Ponieważ jednak u wszystkich prawie [illegible] znać wyraźnie początek se[zonu, illegible] piej zawcześnie nie wydawa[ć sądu] i czekać na wyniki najbliż[szych] konkursów.

Turniej hokejowy w Zakopanem, na który przybyli wszyscy uczestnicy z Austriakami na czele, został odwołany z powodu katastrofalnej odwilży.

Tak samo turniej w Krynicy, który ma się rozpocząć w czwartek, zostanie pewnie przełożony z powodu panującego ciągle ciepła.



WYŚCIG PŁYWACKI O PUHAR NOELA W PARYŻU
[Zd]obył go świetny pływak francuski Cartonnet, którego widzimy u góry



FENOMENALNA ŁYŻWIARKA
13-to letnia Angielka Megan Taylor, pilnie przygotowuje się do rozprawy z Sonją Henie, na mistrzostwach świata w Oslo.



OTTAWA SHAMROCKS
wykazuje swą bezapelacyjną wyższość nad hokeistami europejskimi, bijąc m. in. niemiecki B. S. C. lekko 6:1 i 8:2.

Berlin liczy conajmniej na 9:7

W stolicy Niemiec panuje pewność zwycięstwa bokserów na ringu Poznania

Przewidziane na 7 stycznia spotkanie reprezentacyj bokserskich Berlina i Poznania, jest pewnego rodzaju „przedmeczem" w ramach wielkiego programu pięściarskiego na wspólnym odcinku Polski i Niemiec. Aczkolwiek dajemy w tej chwili reprezentacji państwowej w spotkaniu z Rzeszą więcej szans, niż Poznaniowi przeciw Berlinowi będzie impreza w stolicy Wielkopolski do pewnego stopnia próbą generalną przed rewanżem za Dortmund w dniu 4 lutego.

Pisaliśmy już o starannych przygotowaniach Berlina do poznańskiego występu. Stolica Rzeszy pragnie podkreślić swe mocarstwowe stanowisko, tembardziej, że w spotkaniu państwowem, pięściarze Berlina mają być uwzględniani tylko w wypadku koniecznym. Uczestnicy ekspedycji poznańskiej do Wrocławia przypominają sobie niewątpliwie sędziego punktowego z Berlina p. Gerstmanna. Rola jego nie ograniczała się wyłącznie do punktowania; był on jednocześnie obserwatorem Zw. Brandenburskiego i wydać miał opinję o sile Poznania. Jak nam wiadomo, opinja ta wypadła w ten sposób, że Poznań uznano za przeciwnika bardzo silnego, którego jednak pierwsza reprezentacja stolicy Rzeszy potrafi zdecydowanie pokonać.

Pewien młody człowiek przybyły z Warszawy na mecz Polska — Niemcy w Berlinie zarzucał nam „straszenie" opinji publicznej wiadomościami o pewności siebie panującej w obozie przeciwnika: nazywało się to pięknie — osłabianiem ducha polskiej reprezentacji. Pozostajemy mimo to przy wierze w dobro sprawy: poznanie prawdziwych nastrojów przeciwnika jest momentem bardzo ważnym, ważniejszym niewątpliwie od wzmacnia słabych duchów (w rodzaju wspomnianego krytyka) blagami o dygotaniu łydek rywali. I dlatego stwierdzamy i obecnie, że pewność berlińska przed meczem w Poznaniu jest wielka.

Berlin czuje się po remisie z Bawarją potężnym i oczekuje, jeśli reprezentanci jego osiągną monachijską form[...] [...]nego [...]cesu. Rem[...] Berlin za [...] bardziej, [...] by o kr[...] rozstrz[...]

W [...] zadeklaro[...] czołowych osobisto[...] [...]ego związku zwycię[...] [...]yfrowo pachniałoby [...]. Berlin obawia się jed[...] [...]ego sędziego ringowego i przygotowany jest na wynik nienormalny, który wyglądać mógłby np. „tylko" 9:7 dla Niemców. Te przesadne obawy berlińczyków potrafi zapewne Poznań skwitować absolutną objektywnością sędziów i sportowem stanowiskiem publiczności. Reszty dokona forma i klasa pięściarzy wielkopolskich.

Zapowiadane przez nas zmiany składu Berlina przeprowadzone zostały przez „Sportwarta" Schrödera poraz drugi. W obecnej chwili kolekcja nazwisk berlińskiej ósemki: Weinhold, Pierenz, Arenz, Lipowski, Mietschke, Hornemann, Pürsch, Wegener — prezentuje się bardzo wymownie. Zwraca uwagę, że zamiast ostatnio meldowanego Hünnekensa, który w czasie treningu uległ kontuzji, wystawiono ponownie Lipowskiego. Co do Ramka lekarz orzekł ostatecznie stan chorobowy kolana berlińczyka i niezdolność pełnego korzystania z pracy nóg.

Dwu z gości polecamy specjalnie widowni poznańskiej: Mietschkego i Pürscha. Są to nazwiska w Polsce mało dotąd znane, ale godne najwyższej uwagi. Walter Mietschke (Polizei S. V.) reprezentuje najwyższą klasę europejską. Był on w roku ubiegłym murowanym olimpijczykiem, ale ostra służba nie pozwoliła mu na dokładny trening. W decydującej eliminacji przegrał (jedyny raz w roku!) ze swym kolegą klubowym, Campem, późniejszym wicemistrzem olimpijskim nad którym uprzednio stale wykazywał wyższość. W roku 1933 wróciła wspaniała forma berlińskiego „Schupo"; rozgromił on wszystkich przeciwników, wygrał międzynarodowy turniej policyjny w Londynie i Berlinie, w finale drugiego nokautując Anglika White, wreszcie znokautował przed niedawnym czasem mistrza Rzeszy swej kategorji, Franza.



Pürsch (Weissensee) z wagi półciężkiej jest „człowiekiem" roku 1933. Na początku minionego sezonu zabłysnął wielkim talentem, przed jego końcem jeszcze uchodził za bezkonkurencyjnego w Rzeszy w kategorji półciężkiej. Jako jedyny reprezentant Niemiec wygrał on wszystkie trzy walki w ramach ekspedycji do Irlandji. Jego wytrzymałość i szybkość sprawiają kłopot najlepszym technikom.

Hornemann (Polizei S. V.), wicemistrz Rzeszy w kat. średniej jest pięściarzem wysokiej klasy, ale nie sumiennie trenującym i dlatego często zawodzącym. W Berlinie jest on bezkonkurencyjny; we finale mistrzostw Rzeszy zdołał Bernlöhr znakomicie wykorzystać jego ociężałość i wypunktował Hornemanna, bez angażowania się w niebezpieczeństwa fightu. Nato trzeba jednak być Bernlöhrem.

Zastępca Ramka, Wegener (Westen) jest pięściarzem o wyjątkowej ambicji i w ciągu swej długiej karjery (mistrz Brandenburgji z 1926!) zdołał pokonać niejed[...] już kolosa. Jedną z jego ofia[...] zresztą Wocka, którego Wes[...] sprowadził na brzeg porażki n[...]tem. W r. b. Wegener po[...] dwukrotnie wicemistrza Niem[...] mistrza Berlina Holza; wygr[...] dotąd wszystkie swe zagran[...] występy. Czy Piłat zdoła [...]rwać tą serję sukcesów? W [...]dym razie sposób walki Ni[...] gwarantuje barwność spotka[...] bodaj że równe emocje, jakie [...]kiwano w obecności Ramka[...]

Jeżeli reprezentant Poznania [...] lekkiej walczyć będzie w fo[...] z ambicją, sukces nad Lipo[...] (Neukölln) należeć będzie [...]stępniejszych zadań tego s[...]nia. Lipowski to utalentowan[...] wicjusz występujący poraz p[...] szy w międzynarodowym rin[...]

Pozostają reprezentanci n[...]szych wag, trzej pięściarze w[...]sce dobrze znani. Najgroźn[...]nich przedstawia się w chwili [...]nej Arenz (Neukölln) z wagi [...]kowej. Pokonał on już pod k[...] 1931 Andersa i Cyrana, a ob[...] znajduje się w szczytowej [...] swego życia. Walka Arenz — [...]nar będzie niewątpliwie perel[...]znańskiego spektaklu. Pi[...] (Post S. V.) jest pięściarzem [...]sce dobrze znanym. Walczy[...] przedewszystkiem w ramach [...]znańskiego spotkania międz[...]stwowego, ulegając nieznaczn[...] Forlańskiego; rozstrzygnięci[...] wywołało w swoim czasie ja[...] te wypady b. potentata niem[...]go boksu, Mandlara przeciw[...]sce. Pozatem pokonał Pieren[...] Łodzi Spodenkiewicza, a ule[...] zasłużenie Kazimierskiemu w [...]szawie.

Wreszcie Weinhold (Obers[...]) uzyskał w Warszawie niezby[...]wiedliwie sukces nad Pastu[...]kiem, a w Łodzi walczył z [...]ciętnym Brzęczkiem na rem[...] tego jednak czasu zrobił We[...] wielkie postępy, jest dziś w[...]strzem Rzeszy i należy wraz [...]renzem i Arenzem do niezas[...]nych reprezentantów stolicy.

Ósemka Berlina opuszcza r[...]ne miasto dopiero w niedziel[...] i przybędzie do Poznania o g[...] więc zaledwie na kilka [...] przed spotkaniem. Krótka [...] nie jest jednak zbyt męcząca.

Drużynie towarzys[...] roli kierownika szef [...] związku Henze, jako s[...] kierownik Polizei Sport[...] Sandmann; punktować [...] Berlina będzie p. Gerstma[...]

H. [...]

Rogalski, Majchrzycki i Piłat

tworzą trzon ósemki bokserskiej Poznania

Poznań, 30.12.

W celu ustalenia zespołu Poznania na mecz dn. 7 stycznia z Berlinem, kapitan POZB p. Wiśniewski zarządził na ubiegłą sobotę zawody eliminacyjne, przeciwstawiając drużynie „Warty" niejako drugą reprezentację okręgu.

W wadze muszej, Sobkowiak (Warta) pokonał wysoko na punkty młodego zawodnika „Stelli" gnieźnieńskiej, Bidzińskiego. W drugiej walce, Romański I (Sokół) uzyskał wynik remisowy z Sipińskim II (Warta).

W koguciej, Rogalski (Warta) pokonał w drugiem starciu przez k. o. Rogowskiego (Cujavia — Inowrocław).

W piórkowej, Kajnar (Warta) uzyskał z Walkowskim (Błękitni) zaledwie wynik remisowy.

W lekkiej, Sipiński (Warta) zwyciężył nieznacznie na punkty Lelewskiego (Stella — Gniezno).

W półśredniej, Dankowski (Sokół) pokonał niespodziewanie, choć minimalną różnicą punktów Wolniakowskiego I (Warta).

W średniej, Majchrzycki (Warta) wypunktował Radomskiego (Cujavia).

Po zawodach kapitan POZB ustalił następującą reprezentację: Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński Dankowski, Majchrzycki, Przybylski i Piłat.

Z powyższą reprezentacją w zasadzie możnaby się zgodzić, gdyż są to w danej chwili pięściarze najlepsi. Jedynie w wadze muszej należałoby szukać reprezentanta w parze Romański I — Sipiński II, którym przyznano wynik remisowy. Biedziński nie był przeciwnikiem dla Sobkowiaka i wynik osiągnięty w walce z nim nie może być miernikiem umiejętności tego ostatniego.

Oprawdzie wszyscy zawodnicy, z którymi rozporządza Poznań w chwili obecnej w tej wadze nie dorośli do dawnych „much" (Stępniak, Forlański, Wolniakowski), i niestety, mogą być tylko dostarczycielami punktów dla reprezentacji Berlina.

Rogalski znajduje się w dobrej formie i budzi zupełne zaufanie. Zwycięstwo przez k. o. nad Rogowskim było dobrze w wykonaniu obmyślane. Kajnar natomiast był słaby i walczył bardzo chaotycznie. Jeżeli poszczęści mu się w pierwszem starciu, to dobrze. Zresztą gdy lepszego ma przeciwnika, walczy lepiej, że przypomnimy jego walki z Enekesem.

Sipiński był również słaby. To też jedyna nadzieja, że forma ta jest przemijająca, w przeciwnym razie należy się liczyć z przegraną. Nowicjusz Dankowski w wadze półśredniej, przeszedł chrzest na meczu we Wrocławiu z wynikiem niezadowalającym. W eliminacji był również słaby. Posiada silny cios z obu rąk, tylko pytanie czy będzie go umiał wykorzystać. Drugim atutem jest młodość poznańczyka.

Majchrzycki, mimo różnych przepowiedni o jego rychłym końcu, odradza się. Dobra forma ex-mistrza Polski, sygnalizowana po meczu we Wrocławiu i w Gdańsku, znalazła w eliminacji całkowite potwierdzenie. Jego spotkanie z Hornemannem, to walka dwu rutyniarzy.

Przybylski ostatnio walczył we Wrocławiu, gdzie mecz wygrał, lecz chcąc uzyskać choćby remis z takim zawodnikiem jak Pürsch musiałby przejść samego siebie.

Piłat jest w Polsce bezkonkurencyjny, lecz jego dotychczasowe walki z przeciwnikami zagranicznymi nie dały mu bokserów wysokiej klasy. Pewien handicap, to chora ręka naszego olbrzyma.

W sumie Poznań, choć daleki od świetnej ongiś formy, powinien wywalczyć wynik zaszczytny.

St. Sliw.

II-ga rewja skoczków

przyniosi sukces Kolesara z Wisły

ZAKOPANE, 1. 1. — Tel. wł. — W dniu 31 grudnia odbył się na skoczni na Krokwi im. Karola Stryjeńskiego konkurs skoków. Wzięli w nim udział wybitni zawodnicy zakopiańscy poza tymi, którzy wyjechali do Wisły na zawody o mistrzostwo Polski w biegu sztafetowym.

Konkurs odbył się w możliwie najgorszych warunkach śniegowych i należy poczytać za fatalny błąd kierownictwa, że wogóle dopuszczono do skoków, które następnie musiano przerwać. Wobec panującej od kilku dni odwilży na skoczni było bardzo mało śniegu, a śnieg na zeskoku tak miękki, że narty grzęzły przy zeskokach powodując liczne upadki. To też najwybitniejsi zawodnicy, Stanisław Marusarz i Łuszczek wycofali się z konkursu. Stanisław Marusarz oddał jeden badzo ładny skok.

Konkurs z punktu widzenia sportowego nie przedstawiał wartości, ponieważ z jednej strony zawodnicy nie osiągali dużych długości z powodu złego śniegu, z drugiej strony wobec wycofania się dwóch najwybitnejszych zawodników konkurs stracił na zainteresowaniu. Dzień swój miał Kolesar (Wisła), uzyskując pierwsze miejsce dwoma skokami na 42 i 44,5 metrów z notą 216,ś. Drugie miejsce zajął Marusarz Andrzej 37,5 i 39,5 z notą 198,2, trzecie młody skoczek Wisły, Jan Bochenek z notą 189,3. Skoki 36 i 39 m. 4) Jan Dawidek, 35 m. 5) Mateja (Sokół) 174,4 pkt., (SNPTT) 178,7 pkt., skoki 34,5 i skoki: 33,5 i 33,5 m.

Długość skoków dalszych zawodników nie doszła nawet do 30 metrów. Wszystko to wskazuje na bardzo słabe odbicie i przyzwyczajenie ogółu zawodników zakopiańskich do startowania z długiego rozbiegu i słabego odbijania się na skoczni. Dlatego też został skrócony rozbieg, celem zmuszenia zawodników do silnego odbicia.

Jan Marusarz startując w konkursie oddał bardzo ładny skok 48 m. długości. Na zeskoku jednak na bardzo źle przygotowanej skoczni i na bardzo miękkim śniegu upadł i potłukł się tak poważnie, że dopiero przy pomocy lekarskiej został doprowadzny do przytomności. Na szczęście oprócz ogólnego potłuczenia i szoku nic mu się nie stało. Konkurs miał dwie kolejki skoków, a trzecia musiano odwołać ponieważ publiczność żądała przerwania zawodów, a lekarze również zarządzili przerwanie skoków.

Warszawa

Mecze hokejowe w Warszawie o mistrzostwo okręgu podczas ub. świąt znów nie mogły dojść do skutku z powodu odwilży. Jedynie na boisku Warszawianki rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy gospodarzami a Polonją, zakończony zwycięstwem 1:0 (0:0 1:0, 0:0) Warszawianki. Ta ostatnia wystąpiła bez Sznajdra z Majkowskim w bramce. Przebieg meczu wykazał jednak przewagę Polonji, która ciągle była w ataku i przeważała. Jedyna bramka dnia to „dzieło" Michalskiego który strzelił w drugiej tercji z odległość 20 metrów. U gospodarzy wyróżnił się Majkowski, u pokonanych Krygier. Sędziował dobrze p. Kazimierz Żebrowski. Warszawianka II — Iskra 2:1. A. Z S II — Iskra 0:0. Mecze o mistrzostwo klasy B.

Mecze ping-pongowe o mistrzostwo robotnicze Warszawy przyniosły następujące wyniki: Gwiazda — Skra 11:3; Maraton — Jutrznia 9:5; Gwiazda — Jutrznia 10:4; Gwiazda — Maraton 7:7; Marymont — Skra 8:6; Maraton — Skra 12:2.

W hali Makabi warszawskiej rozegrany został mecz ping-pongowy pomiędzy gospodarzami a Makabi wileńską, zakończony zwycięstwem gości 4:1. Wyniki szczegółowe: Weksler — Heller 15:21 22:20; Lapon II — Minkowicz 21:18, 21:19; Lapon II — Weksler 18:21, 21:15 21:14; Heller — Minkowicz 18:21 21:15 21:24. Gra podwójna: Finkielsztein — Lapon (Warsz.)— Minkowicz — Weksler (Wilno) 21:15, 18:21, 21:12.

Nowe 427 zł. 73 gr.

powiększa fundusz leczenia „Kusego"

Akcja likwidacyjna zbiórki na fundusz leczenia Kusocińskiego postępuje szybko naprzód i, jak się tego spodziewaliśmy, przysparza funduszów, które powinny starczyć na dalsze leczenie Kusocińskiego w kraju.

Dlatego też, w myśl naszej uprzedniej zapowiedzi, zwracamy się raz jeszcze do poszczególnych klubów, instytucyj i organizacyj, aby zamykały zainicjowane przez siebie listy składkowe i bez względu na sumę, wpłaciły zebrane fundusze jaknajszybciej na konto 18.560 Związku Dziennikarzy Sportowych w Warszawie.

List takich oczekujemy od Okręgowego Ośrodka W. F. w Białymstoku, od K. S. Warszawianka i od pisma „Sportowiec" w Paryżu. Pozatem istnieje napewno szereg list składkowych, o których istnieniu nie jesteśmy powiadomieni; do posiadaczy ich zgłaszamy również apel o jaknajszybsze nadesłanie pieniędzy na wspomniane konto P. K. O. nr. 18.560.

W numerze dzisiejszym notujemy szereg dalszych ofiar:

p. Marja Rzepkowa (Puławy) zł. 1,

p. Marja Poths z polec. P.A.S. P. T. zł. 5 gr. 5.

p. A. Papee (Katowice) zł. 3,

Młodzież Ogniska Zw. Osadn. (Brześć n. B.) zł. 10 gr. 46,

Zrzeszenie Urzędn. Miejsk. Kom. Kasy Oszczędn. (Lwów) zł. 25.—,

K. S. przy Sem. Naucz. (Tarn. Góry) zł. 10 gr. 70,

Stow. Młodzieży Polskiej „Częstochówka" zł. 10.—,

K. S. Geyer (Łódź) zł. 52 gr 50,

Czytelnicy „Expressu Lubelskiego" (Lublin) zł. 129 gr. 32,

Firma „Schicht-Lever S. A." biuro centralne i fabryka na Pradze (Warszawa) zł. 100 gr. 70,

K. S. Iskra P. W. A. T. T. (Warszawa) zł. 70.—.

Powiększa to fundusz o dalszą kwotę 427 zł. 73 gr.

Przy okazji należy przedewszystkiem wspomnieć o wielkiej ofiarności i solidarności w robotniczych klubach sportowych. Przykład K. S. Geyer z Łodzi i „Iskry" warszawskiej, które doprawdy mogą zawstydzić renomowane stowarzyszenia, których udział w zbiórce nie wyraził się niemal zupełnie.

Taksamo dziękujemy serdecznie redakcji „Expressu Lubelskiego", dzięki którego inicjatywie czytelnicy tego wydawnictwa powiększyli fundusz o prawie 130 złotych.

To samo tyczy się firmy „Schicht-Lever", przyczem dziękujemy specjalnie za inicjatywę pp. T. Bartodziejskiemu, F. Teilnerowi, F. Kramerowi, J. Wieczorkiewiczowi i T. Mizerackiemu.

Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata i t. p.).

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom, którzy nadesłali nam życzenia świąteczne składa redakcja Przegladu Sportowego serdeczne podziękowanie.

Odrzucone oferty Berlina

Projekty reform ligowych

Berlin zaprasza Kraków na mecz międzymiastowy. W piątek popołudniu został Kraków zaproszony na rozegranie międzymiastowych zawodów piłkarskich w Berlinie. Niemcy proponują terminy w ciągu stycznia 1934. Sprawa ta była rozpatrywana na piątkowem posiedzeniu Zarządu KOZPN. Biorąc pod uwagę ostatnie mecze drużyny krakowskiej, oraz przemęczenie graczy krakowskich ubiegłym sezonem, Zarząd KOZPN postanowił zrezygnować narazie z rozegrania meczu w Berlinie.

Zarząd KOZPN uchwalił odpowiedzieć związkowi niemieckiemu, iż propozycji jego tak długo nie rozpatrzy, dopóki nie otrzyma satysfakcji, jakiej domagał się od związku niemieckiego w roku 1930 z powodu zerwania w ostatniej chwili kontraktu co do meczu międzymiastowego Kraków — Berlin w Berlinie.

PZPN nadesłał związkowi krakowskiemu wyrazy serdecznego uznania za chęć wzmocnienia prestigu i znaczenia sportu polskiego zgaranicą.

★

Mimo że walne zebranie Ligi odbędzie się dopiero w dniach 20-21 stycznia, a PZPN-u — 17 i 18 lutego r. b., już od szeregu dni na temat ewentualnych wniosków krążą przeróżne wersje. Tak więc okręg śląsk ma jakoby zgłosić wniosek, aby obok Ligi I-ej składającej się z 10-ciu klubów czołowych utworzyć Ligę II-ga, ośmioklubowa w składzie: Garbarnia, Podgórze, Czarni, Polonja (Przemyśl), Naprzód, Śląsk, Legja (Poznań) i ŁTGS. (Jak widzimy, finalista tegorocznych mistrzostw kl. A Śmigły z Wilna nie wchodzi w projekcie śląskim w rachubę).

Druga pogłoska lansuje, że w związku ze zgłoszoną przez zarząd Ligi reformą mistrzostw, kręgi warszawski i krakowski wystąpią z wnioskiem o całkowite zniesienie Ligi i powrót do okręgów.

Tak samo tylko w formie pogłoski można podać wiadomość, że jakoby Pogoń lwowska ma postawić wniosek o zmniejszenie Ligi do 8-miu tylko klubów.

Ile w pogłoskach tych jest prawdy, dowiemy się o tem dopiero w chwili, kiedy upłynie ostateczny termin przyjmowania wniosków. Zresztą przedtem dowiemy się już czegoś k[...] na walnych zebraniach posz[...] okręgów, t. zn. nie później ja[...] 6-ia niedzielę stycznia r. b.

W każdym razie d tychcza[...] czy to o utworzenie drugiej [...] o powrót do okręgów, czy w[...] Ligę ośmioklubową, oficjalnie [...] ne nie zostały.

Zarząd Warszawskiego OZ[...] nowił poprzeć wniosek Krak[...] OZPN., domagający się na n[...]cem walnem zgromadzeniu P[...] sienia autonomji Polskiego [...] Sędziów Piłkarskich.

Motywacja zaciekawia każ[...]dzo, a reforma — jeszcze w[...]

Uznanie dla zwycięzców [...]niem posiedzeniu Zarządu K[...] chwalono wyrazić uznanie [...]kowanie kapitanowi związko[...] raz członkom drużyny krako[...] ich ostatnie wyniki.

Z kraju

Polonja (Kępno) spotkała si[...] gi dzień święta Bożego Narod[...] niemieckim zespołem V.F.B. [...] (Wartenberg). Mecz odbył się [...]nych warunkach atmosfery[...] skończył się wynikiem nierozst[...]tym (1:1 (1:1). Na pół min. pr[...]cem Polonja zdobyła prawidłow[...]kę nieuznaną jednak przez s[...]

Zainteresowanie sportem ho[...] na Śląsku jest ogromne. Gdy si[...] że cały Śląsk, Górny i Cieszy[...]zem wzięte, posiadają mniej [...] aniżeli np. Warszawa, to z[...] 4-ch klubów A Kl. i 10-ciu B K[...]kręgu wskazuje, że sport hokej[...]dzie jest tu wśród młodzieży [...] popularny.

Przoduje K. H. w Katowicach [...] posiada obecnie takich gracz[...] Jankowski, Rybka, Szybalski i [...] którzy w niczem nie ustępują [...]szym graczom innych drużyn [...]wych Polski. W K. H. Siemi[...] wybija się na pierwsze miejsce [...]

Ciekawe, że wśród 4-ch d[...] klasowych dwie wymienione z [...] Śląska są wyłącznie polskie, g[...]miast dwie drużyny z Cieszy[...] Śląska, aczkolwiek mają w s[...]dach kilku Polaków, za[...] nie że są drużynami n[...]

„Byliśmy lepsi i... wygraliśmy"

Zgodna opinja dwu wodzów ekspedycji piłkarzy krakowskich na Zachód Europy



Kraków, 29 grudnia.

Przez szereg dni śledziliśmy z zapartym tchem łamy pism, donoszących o sukcesach piłkarzy na Zachodzie. Po zdecydowanem zwycięstwie w Brukseli przyszła radosna wieść o sukcesie w „kraju tulipanów", wreszcie dwa zwycięstwa z zespołami emigracyjnemi uwieńczyły całokształt wyprawy.

Kraków, upojony tą serją sukcesów zastanawiał się wiele nad sposobem przyjęcia swych piłkarzy. Gdyby to było np. na Śląsku, nie ulega wątpliwości, iż na dworcu zjawiłaby się orkiestra, która przy asyście niezliczonych tłumów wprowadziłaby zwycięzców do miasta w uroczystym pochodzie.

U nas są inne zwyczaje. Jednak, gdy w jednem z pism ukazała się notatka, iż ekspedycja wraca we środę o 11.30 w nocy, tłumy ludzi szykowały się do wyruszenia na dworzec.

A tymczasem, we środę w południe, zajechał na dworzec krakowski pociąg od strony Zachodu. Wysiadło z niego kilkunastu ludzi, o twarzach szarych i zmęczonych na których znać wyraźnie piętno ostatnich przeżyć nerwowych i długiej uciążliwej podróży. Zamienili między sobą uściski, każdy wziął walizkę w garść i rozeszli się do domów. Dopero gdy wieczorem ukazało się na mieście owych kilka znajomych sylwetek, powstał „popłoch" wśród znajomych, którzy szykowali się gremjalnie do marszu na dworzec.

Wieść o przyjeździe przeszła błyskawicznie wszystkie kawiarnie i knajpy, wszyscy interesujący się tą sprawą wiedzieli już, o niespodziewanym powrocie. Oblegano każdego z uczestników ekspedycji, od ludzi, którym oczy zapadły wprost ze zmęczenia, wydobywano najdrobniejsze szczegóły. Po raz tysiączny z rzędu powtarzano szczegóły o mowach z Holandji i rewizjach granicznych. „Czerwonych Diablach" z Brukseli i emigrantach z Francji.

Chcąc „zasięgnąć języka" u najbardziej kompetentnych czynników, zwróciliśmy się do kierownictwa ekspedycji i tutaj z całą uprzejmością udzielono nam „wywiadów".

Przyjmuje nas zaraz po przyjeździe wiceprezes KOZPN p. starosta dr. Wnęk i mówi: Poza samemi zwycięstwami, które mają przecież niebywałe znaczenie, cieszy mnie przedewszystkiem ambicja i ofiarność, które zauważyłem u drużyny. Muszę również wyrazić pełne uznanie dla naszego kapitana związkowego p. Kałuży, który swą opieką i troskliwością potrafił drużynę poprowadzić do zwycięstwa. Te czynniki złożyły się w sumie na wysiłek, który pozwolił nam „wybić drzwi na Zachód".

— Czy przeciwnicy nasi liczyli się z możliwością naszej wygranej?

— Ależ nigdy. Belgowie szli po pewne zwycięstwo, a po naszym sukcesie w Brukseli, również Holendrzy spodziewali się, iż lekko nas pokonają.

Niemniejszy jednak wysiłek czekał naszą drużynę we Francji. Znam dokładnie nasze umiejętności i mogę powiedzieć, iż zespoły emigracyjne stoją na poziomie najlepszych drużyn ligowych. To też po sukcesach w Belgji i Holandji, gdy spodziewaliśmy się, iż czekające nas dwa mecze, to już tylko „deser", spotkała nas niespodzianka. Tylko dzięki zacięciu zębów i największemu wysiłkowi woli zdołaliśmy przechylić na swą korzyść szalę zwycięstwa.

— Jak sądzi pan starosta, czy te sukcesy spowodują na Zachodzie zmianę poglądów o naszych umiejętnościach?

— Bezwątpienia tak. Belgowie i — jak już na wstępie wspominałem — Holendrzy, niedoceniali nas zupełnie. Liczyli się z sukcesami. Tymczasem rozczarowali się bardzo. Ale nietylko wynikami. W pierwszym rzędzie naszą grą, która potwierdzała wyniki. Wszyscy oni wyrażali się teraz, iż mecze z nami były lekcją gry dla Belgów i Holendrów.

— Czy mógłby nam pan starosta powiedzieć coś o stronie finansowej ekspedycji?

— Widzi pan, z tem było już gorzej. Warunki na jakich graliśmy były bardzo skromne. Otrzymywaliśmy zwrot kosztów podróży III klasą, mieszkaliśmy w skromnych hotelach. Prawie tyle, aby wystarczyło. Ale wszystko musiało być dobre. Chcieliśmy bowiem, za wszelką cenę dotrzeć do centrów piłkarstwa Europy środkowej.

Obecnie, sądzę, sprawa przedstawiać się będzie inaczej. Warto było ponieść te trudy, aby zdobyć sobie markę, a co za tem idzie, możność dyktowania właściwych warunków.

Rozmowa schodzi jeszcze na przyjęcie. Inne panują tam poglądy. Inaczej to bywa u nas, gdzie każdy prześciga się w gościnności, starając się o jaknajlepsze przyjęcie gości. Inaczej było tam, gdzie panują inne poglądy, niema tej serdeczności w przyjęciu. Jest przedewszystkiem interes. To też kierownictwo ekspedycji mile i z wdzięcznością wspomina chwile spędzone z p. min. Jackowskim wzgl. z naszym konsulem generalnym w Lille p. Karo, który nie odstępował ekspedycji ani przez chwilę, starając się o wszelkie udogodnienia dla gości.

Zkolei zwracamy się do kapitana związkowego p. Józefa Kałuży. Skromny i cichy „szef sztabu" naszej armji piłkarskiej, jest obecnie dosłownie rozrywany. Nie można z nim zamienić kilku słów, trudno przejść kilka kroków, aby nie zjawił się ktoś i potrząsając mocno jego dłonią, mniej lub bardziej zamaszyście winszował mu sukcesu.

Pytamy:

— Jakie wnioski można wyciągać z meczów z Belgami i Holendrami?

— Byliśmy lepsi w obu wypadkach. Różnica leży w systemie gry. My graliśmy krótko, bez nadmiernej szybkości, natomiast przeciwnicy nasi, w szczególności Holendrzy, operowali głównie szybkością.

— Czy mecze zespołu krakowskiego mogą spowodować w przyszłości zmiany w składzie naszej reprezentacji państwowej?

— Powiększyły one ilość kandydatów do reprezentacji, jednakże ostatecznie mówić będzie można o tem dopiero w pełnym sezonie, gdy grać będziemy na terenie suchym.

— Co pan sądzi o grze całego zespołu?

— Drużyna przedstawia w sumie maszynę sprawnie funkcjonującą [illegible] osobiście to, [illegible] znanej już gry naszej [illegible] łączył się atak. Niewątpl[illegible] pomoc ma w tem największ[illegible] Wszyscy gracze, bez wyjątk[illegible] w pełni swe zadanie.

Jak widać z obu rozmów, zesp[ół kra]kowski spełnił wielkie zadanie propagandowe, dorzucając potężne at[out] do stanu posiadania naszego piłkarstw[a]

(R. G.)

O dawnych bokserach Makabi

pisze nam z Palestyny ich koleżanka klubowa, dyskobalka

Hajfa, w grudniu

Ledwo wysiadłam z autobusu, który mnie zawiózł z Jerozolimy do Hajfy, gdy usłyszałam za sobą, najczystszą polszczyzną: „Moje uszanowanie — naszej mistrzyni"! Oglądam się zdumiona, ale poza kilkoma brudnymi Arabami, nie spostrzegam nikogo. Już zamierzałam pójść naprzód, gdy z olbrzymiego auta ciężarowego — wyjrzała uśmiechnięta twarz Finna. Nigdy nie był on maleńki, ale teraz: Co za bary! Co za muskuły! Zrozumiałam powiedzenie pewnego palestyńczyka: Finn samą swoją „osobą" budzi szacunek u przeciwników.

Na widok znanego boksera żydowskiego z Polski, współtowarzysza wyprawy na Makabjadę obudziła się we mnie żyłka dziennikarska i zaczęłam się wypytywać, jak się jemu i pozostałym po Makabjadzie bokserom polskim wiedzie w Palestynie.

Dowiedziawszy się, że mogę „złapać" Birencwajga i Urkiewicza w Makabi, gdzie właśnie teraz trenują, i chcąc się również przekonać o ich warunakch treningu pojechaliśmy do klubu.

W obszernej, czystej sali — w dzikich jakichś podrygach — trenowało wielu amatorów boksu. Na mój widok „Polacy" którzy się bynajmniej nie spodziewali mnie teraz w Hajfie spotkać wydali okrzyk i przywitali głośnem „aaa"!

Jak się dowiedziałam, boks jest jednym ze sportów, który budzi największe zainteresowanie na całym Wschodzie. Sport ten jest bardzo popularny w dużej mierze, dzięki Anglikom, którzy go uprawiają tu obowiązkowo w służbie wojskowej. Oni też bezapelacyjnie przodowali w nim, aż do I-ej Makabjady. Po igrzyskach w związku z pozostaniem pięściarzy polskich w Palestynie otworzyła się nowa karta w dziejach boksu palestyńskiego. Uczniowie Czirsona pokazali klasę, styl, technikę i umiejętności nieznane dotychczas. Poza Anglikami, jedynymi przeciwnikami byli Arabowe, którzy poza niebywałą wprost siłą fizyczną i brutalnością niczego nigdy nie pokazywali.

Niestety bokserzy polscy rozproszyli się po całej Palestynie, a tem samem niema kontroli nad całą reprezentacją jako całością. Obecny materjał sportowy Palestyny rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Lukę jaka istnieje obecnie jeśli chodzi o trening i styl, wypełnia trener niemiecki (podobno trener Schmelinga), który przyjeżdża obecnie do Palestyny, by osiedlić się tu na stałe. Naogół bardzo dodatni wpływ na obecny rozwój sportu w Palestynie mają sportowcy żydowscy z Niemiec, którzy ostatnio przybyli do Palestyny.

Z Makabi pojechaliśmy do maleńkiej „polskiej cukierenki" położonej w przepięknej okolicy, tuż nad morzem. Tu się zbierają przeważnie turyści i emigranci z Polski. Gdyby nie przecudnej barwy morze, na tle granatowego nieba i bronzowe opalone twarze, możnaby mieć wrażenie, że się jest w Warszawie, w Ziemiańskiej czy u Loursa.

W toku rozmowy dowiedziałam się, że nasi bokserzy ostatnio usilnie trenują w perspektywie spotkania z Egiptem. Naogół się żalą, że nie mają kontaktu z Europą. Nie mają również silnych przeciwników. Ostatnie usiłowania właśnie idą w kierunku nawiązania stosunków z Zachodem. Pierwszym rezultatem tego mają być spotkania: Czechosłowacja — Palestyna i Rumunja — Palestyna. Nasi chłopcy wprost marzą o meczu Polska — Palestyna.

Po dziennikarsku kieruję rozmowę na tory bardziej osobiste, chcąc wyłowić jakieś szczególiki z ich obecnego życia, które mogłyby zainteresować czytelników. A więc przedewszystkiem sensacja: Finn ma własne auto i piękną narzeczoną. Birencwajg i Urkiewicz nie ustępują pod tym względem wadze ciężkiej. Obecnie bardzo ciężko pracuję, jak nigdy w życiu — mówi Urkiewicz — ale mimo to jestem w stu procentach zadowolony.

Na zakończenie pytam się co chcą powiedzieć w „ostatniem słowie". Birencwajg zasyła serdeczne pozdrowienia. Urkiewicz czeka niecierpliwie II Makabjady i spotkania ze sportowcami polskimi, a Finn po chwili namysłu mówi: „czego im życzę — nie życzę spotkania z Arabami!"

Fr. Bersohnówna

Kto ma rację?

Referent prasowy czy prezydjum zarządu

Notatka o wyjeździe 4-ch delegatów Związku Kolarskiego na rokowania wstępne do Berlina wywołała ostrą reakcję zarządu PZTK.

W liście rozesłanym do prasy PZTK „kategorycznie zaprzecza jakoby otrzymał od Niemieckiego Związku Kolarskiego propozycję zorganizowania dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Berlin — Warszawa" a notatki dotyczące „wysłania do Berlina w celach pertraktacji aż czterech delegatów Związku są niezgodne z prawdą".

Wobec stanowczego oświadczenia władz kolarskich stwierdzamy ze swej strony:

1) Wiadomość o wysłaniu ekipy kierowników PZTK na rozmowy berlińskie zaczerpnięta została z komunikatu agencji „Centrosport";

2) powyższa agencja wyjaśnia nam, iż informacje o meczu i o wyjeździe delegatów otrzymała bezpośrednio od referenta prasowego Związku p. Tadeusza Mikulskiego, funkcjonarjusza specjalnie przeznaczonego i wyłącznie powołanego do udzielania wiadomości prasie.

Wobec tego, że sprostowanie PZTK nosi podpisy prezesa i sekretarza, jedynym możliwym do przyjęcia wnioskiem jest konkluzja o tragicznem nieporozumieniu wewnętrznem pomiędzy władzami Związku.

Nieporozumienie między referentem prasowym, a pozostałymi instrumentami związkowymi należy załagodzić jak najszybciej — a w każdym razie, przed rozesłaniem oficjalnych sprostowań!

René Lacoste 11)

Tenis

Tilden częstokroć, przy końcu swojego uderzenia, pociągnięty gwałtownością poruszenia, zmuszony jest podnieść prawą nogę, aby w ten sposób odzyskać równowagę. Wyrzuca on piłkę nieco bardziej na lewo ponad głowę, aniżeli Johnston. Podczas gdy ten piłkę serwisową, pierwszą czy też drugą, stale nieco ścina, to Tilden serwuje często prostą piłkę, która, płasko uderzona, pada na ziemię.

Bardziej niż przy ściętym serwisie, zachodzi przy prostym — potrzeba trafienia piłki w możliwie najwyższym punkcie. Jeśli Johnston nigdy piłki prosto nie serwuje, czyni to dlatego, bo wie, że nie jest dostatecznie wysoki, aby móc piłkę odpowiednio wysoko uderzyć i mieć widoki na utrzymanie jej w obrębie pola serwisowego, nie ścinając.

Tilden nieraz ścina nieco swoją pierwszą piłkę serwisową, zawsze jednak ścina drugą i to bardzo silnie. Uderza ją podobnie jak Johnston, z lewej strony ku prawej. Rakieta naciska górną część piłki ku górze, bardziej jednak wskutek uwolnienia przegubu, aniżeli wskutek obrotu barku.

Serwis Pattersona jest typowym przykładem [ame]rykańskiego serwisu, podczas gdy serwis Til[dena] należy do kategorji pośredniej między ścię[tym] serwisem Johnstona, a serwisem amerykań[skim]. Serwis Pattersona jest nadzwyczaj skutecz[ny]. Wykonany bez przerwy i bez gwałtownych [wysił]eń, jednoczy on energję harmonijnego, [równ]ownego i umiarowego ruchu z silnem roz[ciąg]nięciem stawów biodrowych, połączonem z na[chyle]niem ciała do przodu. Patterson, podobnie [jak T]ilden, bardzo często uderza swoją pierwszą [piłkę] płasko, przerzucając ją nad siatką z niesły[chaną] szybkością.

[W] r. 1925 grałem raz przeciw Pattersonowi, [k]tórem pierwszy serwis udawał mu się doskona[le, rza]dko widziałem przelatującą piłkę. Nie trze[ba wspo]minać, że niezbyt często ją odbijałem. Pat[terso]n uderza swój drugi serwis ponad lewem [ramiene]m i naciska, jak Tilden, od lewej ku prawej [i od d]ołu ku górze. Jednak podczas kiedy rakieta [przy] serwisie Tildena, a szczególnie Johnstona, [idzie z]a prawej strony, przy serwisie Pattersona [idzie] lewą stroną. Patterson ścina piłkę głównie [wskutek] bardzo silnego i wyczerpującego zgina[nia i prostow]ania przegubu.

[Gra]cz najlepszego wśród wszystkich fran[cuskich gra]czy serwisu Brugnon, serwuje piłkę [jak] Patterson, nie mając jednak warun[ków fizycznych]a — szybko się męczy. Borotra i Cochet mają technicznie bardzo niedoskonałe serwisy. Borotra prowadzi swoją rakietę zamiast ponad bark, zbyt daleko do tyłu. Cochet nie prostuje ramienia przy uderzeniu piłki. Obaj serwują ramieniem i barkami, nie śledzą jednak uderzenia i nie wykorzystują obrotu ciała. Rzadko udaje im się pierwszy serwis, podczas gdy drugi jest łatwy do odbicia.



SZEŚĆ KOLEJNYCH FAZ RUCHÓW TILDENA PRZY JEGO MORDERCZYM SERWISIE.

Serwis mój ćwiczyłem bardzo wiele, znacznie więcej niż każde inne uderzenie. Najpierw serwowałem piłkę prosto, potem przyswoiłem sobie amerykański serwis, a dziś używam w ogólności serwis ścięty. Z pomiędzy wszystkich uderzeń, serwis jest niewątpliwie tem, które trzeba jaknajwięcej urozmaicać.

Mojem zdaniem, dobry gracz powinien dokładnie wiedzieć, jak należy wykonać prosty, ścięty i amerykański serwis, natomiast można się doskonale obyć bez „rewersowego", lub innego ekscentrycznego serwisu, kopjowanego przez tych, którzy uważają np. Mishu za nieporównanego, ekscentrycznego mistrza. Uderzenia te „nie opłacają się", z powodu wymaganego przygotowania oraz mogącego wyniknąć w następstwie niebezpieczeństwa.

Przepisy o ustawieniu się gracza nie pozwalają nawet na jeden cal wkroczyć na kort, zanim piłka nie zostanie uderzona. Aby nie tracić drogiego czasu, powinno się zaraz po uderzeniu umieścić prawą nogę ponad linią serwisową, nieco przed lewą nogą. Trzeba się starać o wychylenie się do przodu przed uderzeniem, aby z chwilą uderzenia piłki wskutek ciężaru ciała zostać pociągniętym ku siatce. Ostry wybieg do siatki, szybki, jak start do stumetrówki, jest przedewszystkiem kwestją równowagi ciała. W przeciwieństwie do ogólnego mniemania, amerykański serwis nie ułatwia szybkiego wybiegu bardziej, aniżeli ścięty serwis. Jedyna różnica polega na tem, że amerykański serwis, ponieważ jest wolniejszy, daje więcej czasu do wybiegania.

W gruncie rzeczy istnieje tylko jedna możliwość szybkiego startu, polegająca na wychyleniu się przed uderzeniem piłki. Richard, nie śpiesząc się, szybko dostaje się ku siatce, bo wykorzystuje nachylenia ciała do przodu. Upadłby prawie, gdyby zaraz po uderzeniu nie uczynił kroku naprzód. Borotra dochodzi wprawdzie szybko do siatki, bardziej jednak dzięki szybkości biegu, aniżeli przy pomocy wystudjowanego poruszenia.

Pochyla się on silnie do tyłu, ba, uderza nawet piłkę daleko za głową, co mu przeszkadza w dostatecznem wychyleniu ciała, a zatem w ułatwieniu wybiegu.

ROZDZIAŁ VI.

FORHAND.

Najbardziej naturalnem i najłatwiejszem ze wszystkich uderzeń jest forhand. Nowoczesny szampion musi opanować wszystkie uderzenia i musi się jednako pewnie czuć przy siatce jak i w głębi kortu. Temniemniej dobry forhand jest w większości wypadków jego najlepszą bronią.

Szybkość i precyzja forhandu czynią z gracza grającego z głębi kortu, niebezpiecznego przeciwnika. Atak woleisty przy siatce jest często niebezpieczny dzięki silnemu forhandowi, użytemu jeszcze przed podejściem do siatki. Naturalnie użycie forhandu niezawsze jest możliwe. Jednakowoż każdy tenisista, mający wolny wybór, chętniej wybiera forhand aniżeli bakhand.

Istnieją setki najrozmaitszych sposobów przygotowania uderzenia i zakończenia forhandu. Borotra, Williams, Cochet, Tilden, Alonso, Johnston i Howard Kinsey mają mniej lub więcej różniące się sposoby wykonania swoich forhandów.

Ponieważ wszyscy ci gracze rozporządzają dobrym forhandem, niełatwy jest wybór dla poszukującego wzoru. W tem miejscu należy zaznaczyć, że najłatwiejszym do wykonania i prawie zawsze najskuteczniejszem, jest poziome uderzenie z forhandu. Uderzenie to opłaca się graczowi najlepiej, gdyż łatwo można je zmodyfikować. Z płaskiego uderzenia łatwiej przejść do ściętego aniżeli odwrotnie.

Ze wszystkich sław tenisowych, wykonywujących wzorowo zarówno forhand jak zresztą i każde inne uderzenie, najsilniejszym graczem jest zapewne Tilden. Jego sposób wykonania można najłatwiej dostosować do każdego stylu, przyczem pozwala ono równocześnie na studjowanie najrozmaitszych sposobów gry.

Chwyt rakiety Tildena przy wykonywaniu forhandu, różni się od chwytu opisanego przy serwisie tem, że zmienia on w swem ręku rączkę rakiety o ćwierć obrotu. Palce leżą na płaskiej części rączki rakiety, równoległej do naciągu, a mianowicie na tej stronie, którą uderza się w piłkę.

Przy serwisie natomiast palce sięgają do brzegów tej płaskiej części. Wielu graczy prostuje palec wskazujący wzdłuż rączki, podobnie jak to ma miejsce przy serwisie. W następstwie tego zmniejsza się jednak siła chwytu.

Ustawienie się Tildena przy wykonaniu forhandu jest doskonałe. Rzadko znajduje się on w chwili uderzenia za blisko lub też za daleko od piłki. Starannie zwraca uwagę na to, aby się znaleźć w dostatecznej odległości od piłki, przygotowując swój forhand tak, ażeby piłkę trafić zawsze podczas wybiegu. W chwili uderzenia bardzo wysokiej piłki, zgina kolana, rozstawia szeroko nogi i prowadzi piłkę, wychylając się jak najdalej do przodu. Pomimo swego wysokiego wzrostu, Tilden zadziwiająco dobrze odbija piłki skaczące nisko.

Często bierze on piłkę, zdającą się być poza jego zasięgiem, właśnie w chwili, kiedy prawie dotyka ziemi, wykonując doskonałe uderze[nie]. W r. 1924 uratował on zwycięstwo w walce [prze]ciw Johnstonowi, łapiąc woleja swego prze[ciwni]ka daleko poza kortem i posyłając piłkę [...] w przeciwny róg boisk[a ...]go siatkę.

Na korcie tenisow[ym ...] przebyty w pozycji [...] kroku, potrzebnego do [...] do zajęcia dobrej poz[ycji ...]rzenia.

Tilden zaczyna pr[...] dość późno. Żywym [...] rakiete możliwie jakna[...] zmniejsza się prawie [...] gub Amerykanina op[...] pętli, która umożliwia [...] przodu, przyczem ru[...]ści. Podczas wykona[nia ...] się łokieć i przegub.

Szybkość, udzie[...] na uruchomieniu m[...]nia i przegubu, lecz [...]tek wyrzucania ba[...]gością dźwigni (ra[...]) końcem uderza się [...]

Dalszy [c.d.n.]

Po sezonie motocyklowym

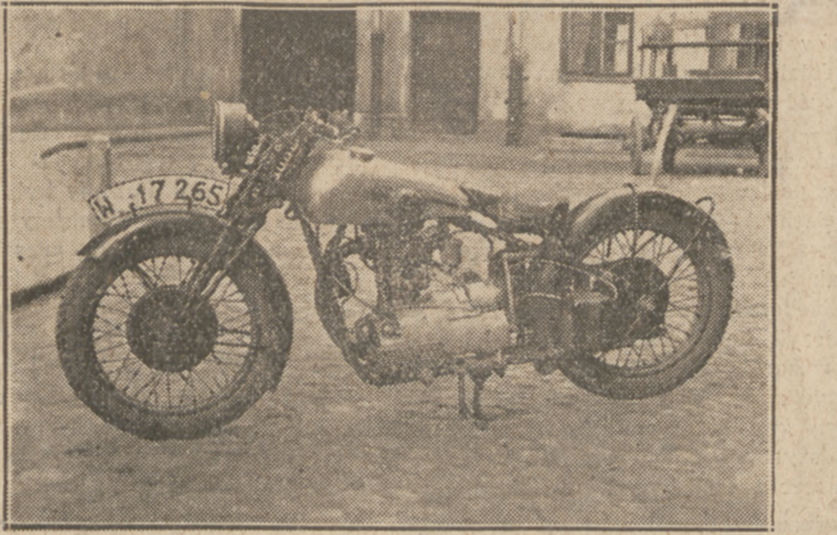
Ogromny wzrost zainteresowania zawodami. Maszyny zagraniczne, niestety, ciągle na czele

Ciekawe nastawienie do motocyklizmu. — Polska elita wyścigowa. — Horoskopy na przyszłość.

Sport motocyklowy populary zuje się w Polsce z każdym dniem.

Dowodem takiego stanu rzeczy są wielotysiączne rzesze, oblegające trasy wszelkich imprez motocyklowych.

Naczelne organizacje sportu wyszły ze słusznego założenia propagandowego: „Kultura — propagandą". Ukrócono nieobliczalne harce bez tłumików po ulicach miast, nauczono jeździć spokojnie, używać mało sygnałów, zalecając jako tereny wyładowań nastrojów wyścigowych mało uczęszczane szosy.



POLSKI MOTOCYKL SPORTOWY „SM-500"

Takie wstępne lekcje dla entuzjastów polskiego motocyklizmu były konieczne w ostatnich kilku latach — latach fantastycznego wprost rozwoju motocyklizmu światowego. A nie zapominajmy, że ten sport narodził się w naszym kraju zaledwie przed dziesięciu laty, że jesteśmy spóźnieni w stosunku do Ameryki i zachodniej Europy o lat prawie 20.

★

Wyniki sportowe w polskim motocyklizmie są do dziś niestety słabe. Nie można przez to powiedzieć, by zawodnicy nasi nie posiadali sztuki jazdy raidowej i wyścigowej. Przeciwnie, wielu z pośród naszych motocyklistów osiągnęłoby wspaniałe wyniki, gdyby nie nieodpowiednie maszyny. Mamy przecież serję nazwisk, które nawet zagranica podziwia, jak np.: Alvensleben, Telechun, Baron, Frankowski, Bathelt, Schreiber i inni. Wszyscy oni na wyścigach imponują precyzyjną techniką i opanowaniem maszyn. Pierwsze jednak miejsca dosta... prawie z reguły jeźdźcom ...m. dysponującym ...maszynami wyścig...

... naszych kierowców. ...ka od czasu powstania ...o motocyklizmu wyścigowego. Jeźdźcy polscy posiadają maszyny wyścigowe, które doskonale nadają się dla jazd pokazowych i prowincjonalnych, w żadnym zaś wypadku dla użytku międzynarodowego, gdzie uczestnicy posiadaja wprost perełki techniki.

Stan ten jest zupełnie zrozumiały. Jeźdźcy nasi, w 90 proc. amatorzy, startują na własny rachunek. Są to przeważnie ludzie pracy, którzy z wielkim trudem nabywają delikatne maszyny wyścigowe, nie nadające się do jazdy zwykłej. Nie stać ich na kosztowne przygotowanie maszyn do wyścigów, nie stać na przywożenie ze sobą na trasę managerów, których wartość cenią zagraniczni jeźdźcy b. wysoko i przywożą ich nieraz po kilku.

Jeźdźcy zagraniczni, w większości wypadków zawodowcy, posiadają maszyny przyszykowane fabrycznie. Wydajność tych maszyn w stosunku do posiadanych przez Polaków jest przeciętnie o 20—30 proc. wyższa. Dlatego też nie należy się dziwić, że nawet laicy orjentują się według skali szybkości maszyn o pochodzeniu zespołu: jeźdźcy i maszyny.

Dwa jaskrawe przykłady: Tegoroczne Grand Prix i górski wyścig w Wiśle — zaliczono do górskich mistrzostw Europy. W tym drugim Polacy mieli wogóle mało „do powiedzenia", pomimo nadludzkich wysiłków. Rezultat — nagrody z obu wyścigów wywozi zagranica — zwyciężyły maszyny, wspaniałe fabryczne rarytasy, AIS, Indian, Guzzi, Rudge...

Dziedzina polskich rekordów szybkości przedstawia się więcej, niż opłakanie w stosunku do zagranicy. Nasz rekord szybkości w kat. 500 ccm. wynosi 159 klm./g., w kat. 750 ccm. 141 klm./g. Z punktu widzenia postępu techniki są to wyniki więcej, niż słabe. Wystarczy sobie uprzytomnić, że przed niedawnym czasem włoski motocyklista Bonazzi osiągnął na maleńkim motocyklu Benelli 175 ccm. szybkość 161,5 klm/g. Rekord świata jest już cyfrą dla nas fantastyczną 244,339 klm./g.



POLSKI MOTOCYKL „CWS-1000 CCM. PODCZAS PRÓB TERENOWYCH

W dziedzinie rekordów polskich, zanotować należy podjętą przed niedawnym czasem próbę podniesienia rekordu szybkości bezwzględnej na motocyklu krajowej produkcji CWS — 1000 ccm.

Próba ta nie dała wyników z powodu zepsucia elektrycznego chronometru. W najbliższym czasie próba ta ma być wznowiona.

★

Jest rzeczą ogólne znaną, że rozwój sportu motocyklowego w najszerszem pojęciu uzależniony jest od stanu krajowego przemysłu tanich maszyn. Rok 1933 jest przełomowym w tej dziedzinie. Skonstruowano i poddano próbom już 4 motocykle krajowej produkcji: 1) 350 ccm. „Orlę" sportowy z angielskim silnikiem Villiers. 2) Całkowicie w kraju wykonane „SM" — 500 ccm. Sportowa konstrukcja pp. inż. Mandelota i inż. Schweitzera, oraz dwa modele CWS. 3) 600 ccm. 1 cyl. z wózkiem lub bez oraz 4) 1000 ccm. do jazdy z wózkiem — popularny i znany w całym kraju — gdyż znajduje się w sprzedaży już od dłuższego czasu.

Polska produkcja weszła już na właściwe tory. W sezonie 1934 powinniśmy ujrzeć 4 typy polskich maszyn na startach p...skich imprez. W konstrukcjach tych jedno tylko uderza. Je... to ma być krajowa produkcja czy celowem jest stosować ... polskich motocyklach angielskie silniki?

Większość fachowców sądzi przeciwnie.

...akowski.

Anglik w barwach Polski

bierze udział w turnieju lotniczym 1934 roku

W tych dniach w Kairze zakończył swe obrady Międzynarodowy Związek Lotniczy przy udziale delegatów 34 państw. Polskę, jak wiadomo, reprezentował ppłk. dypl. B. Kwieciński, sekr. gen. A. R. P., którego wybrano wiceprezesem F. A. I. (Federation Aeronautique International).

Dalszym sukcesem Polski było przyznanie nam prawa trzeciego głosu. Jak dotychczas jedynie Francja, Niemcy i Włochy posiadały cztery głosy, zaś Polska — dwa.

Zkolei zatwierdzono regulamin i trasę „Challenge 1934", którego termin ustalono na 28 sierpnia do 16 września. Sam lot okrężny na trasie o długości 9500 km. będzie trwał od 8 do 15 września. Oprócz raidu odbędzie się szereg prób technicznych i próba szybkości maksymalnej.

Zjazd ustalił również datę 23 września jako termin międzynarodowych zawodów balonów wolnych o puhar Gordon Bennetta. Obydwie te imprezy organizuje w Warszawie Aeroklub Rzplitej Polskiej.

Na końcu obrad uchwalono udekorowanie złotym medalem F. A. I. hiszpańskiego konstruktora inż. J. de la Cierva. Jest to powtórne odznaczenie twórcy autożyra tą najwyższą odznaką lotniczą. Jednocześnie jest to pierwszy fakt w historji istnienia medalu F. A. I.

★

Przy okazji wspomnieć należy kilka słów o pracy nad organizacją Challenge'u 1934 r. Nasze samoloty do tych zawodów budowane są przez Państwowe Zakłady Lotnicze wg. pomysłu inż. Dąbrowskiego oraz Zakłady RWD — inżynierów: Rogalskiego, Wędrychowskiego i Drzewieckiego. Aparaty te będ trzymiejscowe o wadze nieprzekraczającej 560 kg. (I-sza kategorja samolotów turystycznych).

Polska wystawi drużynę złożona z 8-iu maszyn. Obsada osobowa bedzie ustalona w najbliższym czasie.

Jako fakt ilustrujący zainteresowanie się zagranicy Polską niech posłuży taka wiadomość: Jeden z pilotów angielskich obstalował sobie maszynę specjalnie na Challenge 1934. Ponieważ Anglja nie zgłosiła swego udziału do zawodów, więc pilot ów będzie mógł startować tylko w barwach jednego z aeroklubów biorących udział w tej imprezie a więc: Niemiec, Włoch, Francji, Czechosłowacji lub Polski.

Anglik wybrał te ostatnie.

R. W.



ATAK HOKEJOWY CZARNYCH
Jałowy II, Jasiński, Trocki.



JÓZEF LANKOSZ
na inauguracyjnym konkursie skoków w Zakopanem zajął II miejsce.

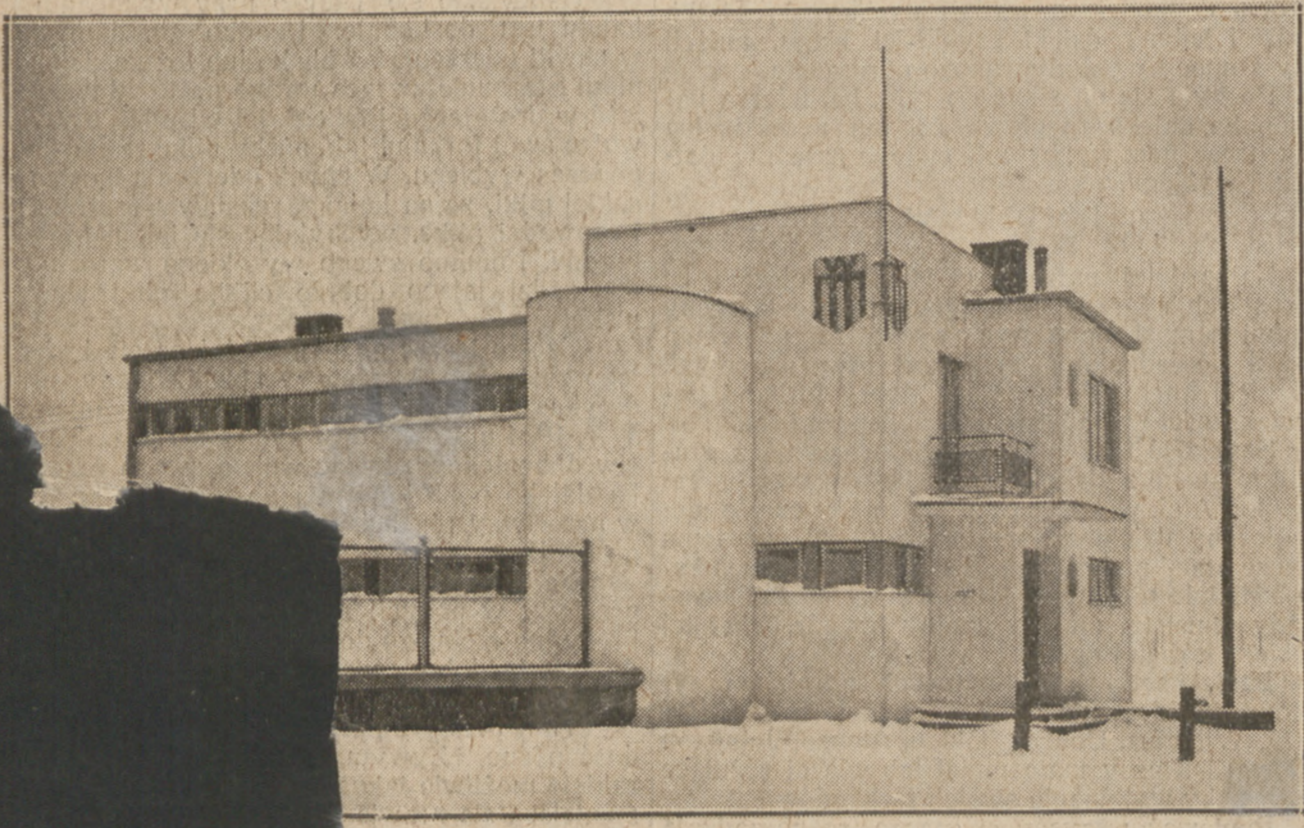
Niemcy

zaczynają nas szanować

Prasa niemiecka przyjęła sukcesy Krakowa w Belgji i Holandji z wielkiem zainteresowaniem. Berlińska „Fussballwoche" podkreśla, że wynik i wrażenie batalji berlińskiej straciły charakter przypadkowości. Pismo berlińskie podaje fałszywy wynik z Brukseli (3:3) i stwierdza, że Niemcy staną we wrześniu 1934 r. w Warszawie, conajmniej przed tak trudnem zadaniem, jak 3 grudnia w Berlinie. Okazało się bowiem, że Polacy potrafią nietylko na oślizgłym terenie dobrze grać, lecz są oni efektywnie dobrymi piłkarzami.

Max Schmeling został przed świętami wraz ze swoją małżonką Anny Ondra, przyjęty przez kanclerza Rzeszy, Hitlera. „Führer" wykazał wielkie zainteresowanie dla planów b. mistrza świata i troskliwie wypytywał się o możliwości przywrócenia narodowi niemieckiemu najcenniejszego z tytułów pięściarskich.

Gustaw Eder, mistrz Niemiec wagi półśredniej, pnie się coraz wyżej po szczeblach swej późnej karjery. Sprzątnął on już wszystkich niemal klasowych welterów Europy i w oczekiwaniu na spotkanie o tytuł z Jack Hood'em, robi porządek wśród niemieckich pięściarzy z wyższych kategoryj. Obecnie znokautował on w 9 rundzie odwiecznego mistrza Niemiec wagi średniej Hein Domgörgena.



... WARSZAWIANKI NA WŁASNYM TERENIE SPORTOWYM
...ektu inż. arch. Dobrowolskiego, pozwala rozwijać Warszawiance ..., co przekształca młody klub w potężna organizację. Nie jest dla ... to główna niestrudzonego prezesa klubu płk. dypl. Leopolda Gebla.



MISTRZ POLSKI JÓZEF HEBDA
zamienił w zimę rakietę na narty! Widzimy go w gronie p... jaciół (pierwszy od lewej) pod Lwowem.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
...dministracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa. Marszałkowska 3 7 5. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.
... 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-e...
...zie działny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Pra...